

Zbigniew Anusik

WZNOWIENIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH POLSKO-SZWEDZKICH U PROGU OBRAD SEJMU CZTEROLETNIEGO

W czasach panowania Stanisława Augusta stosunki Rzeczypospolitej ze Szwecją należały do najbardziej zaniedbanych. Po 1772 r. oba państwa straciły na długie lata zainteresowanie sobą. Reorientacja polityki szwedzkiej na kierunek antyrosyjski sprawiła jednak, że mniej więcej od jesieni 1786 r. Gustaw III zaczął poważnie rozważać możliwość wznowienia misji szwedzkiej w Warszawie¹. Pierwszym posunięciem w tym kierunku miało być rozpoznanie przez Szwedów sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej bezpośrednio w jej stolicy. Decyzja ta oznaczać mogła początek zasadniczych zmian w polityce Sztokholmu wobec Rzeczypospolitej, dotychczas bowiem dwór szwedzki informowany był o wydarzeniach w Polsce jedynie za pośrednictwem swoich placówek dyplomatycznych w Wiedniu i Berlinie.

Zadanie wyszukania odpowiedniego informatora powierzył szwedzki monarcha jednemu ze swoich najbardziej zaufanych doradców politycznych, współtwórcy zamachu stanu w 1772 r., uchodzącemu w Sztokholmie za znawcę spraw polskich (bawił z misją dyplomatyczną w Warszawie w 1782 r.), Johanowi Christopherowi Tollowi². Ten z kolei nawiązał korespondencję w tej

¹ C. G. Nordin, *Dagboksanteckningar för åren 1786–1792*, [w:] *Historiska Handlingar. Till trycket befordrade af Kongl. Samsundet för utgifvande af handskrifter rörande skandinaviens historia*, t. VI, Stockholm 1868, s. 273; A. Raphael, *Bidrag till historien om Gustaf III:s planer på Polen och dermed sammanhängande underhandlingar under åren 1788–1791*, Upsala 1874, s. 4.

² Trwałym rezultatem misji Tolla z 1782 r. były jego bardzo dobre stosunki z wybitnymi osobistościami polskiej sceny politycznej, czego przykładem może być korespondencja, jaką utrzymywał z Michałem Ogińskim czy też Kazimierzem Raczyńskim, por. C. W. Lilliecrona, *Fältmarskalken grefve Johan Christopher Toll. Biografisk teckning*, t. II, Stockholm 1850, s. 242–244. W czasie swojego pobytu w Warszawie Toll przyjął także na siebie obowiązki reprezentanta polskiej masonerii przy „elitarnym i konserwatywnym” wolnomularstwie szwedzkim, por. L. Hass, *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, Wrocław 1982, s. 178.

sprawie z posłem szwedzkim w Berlinie – Christianem Ehrenfriedem von Carisienem. Wzmózione zainteresowanie dyplomatów szwedzkich wydarzeniami zachodzącymi w Rzeczypospolitej zbiegło się w czasie z wychodzącą na przeciw ich potrzebom inicjatywą doskonale zorientowanego w stosunkach polskich Kurlandczyka – barona Karla Heinricha von Heykinga³.

Heyking, który próbował różnych dróg kariery życiowej, starał się już uprzednio o zatrudnienie w rosyjskiej służbie dyplomatycznej, a po doznanym w Petersburgu niepowodzeniu zaferował swoje usługi królowi polskiemu. Jako protegowany Stackelberga nie znalazł jednak uznania w oczach Stanisława Augusta. Związany swego czasu z Generalnością konfederacji barskiej, Heyking pełnił później funkcję delegata szlachty kurlandzkiej na sejmie grodzieńskim 1784 r. Próbując w tym czasie kariery wojskowej w armii polskiej i rosyjskiej oraz dworskiej (w służbie elektora-arcybiskupa Trewiru), ambitny Kurlandczyk nie ustawał w zabiegach o zdobycie jakiegoś stanowiska w służbie dyplomatycznej. Odprawiony z niczym przez króla polskiego udał się w 1787 r. do Berlina, gdzie przy poparciu znanego sobie z czasów pobytu w Dreźnie Sasa w służbie Hohenzollernów – Johana Rudolfa von Bischoffwerdera – próbował znaleźć zatrudnienie w dyplomacji pruskiej. Dopiero niepowodzenie tego planu skłoniło Heykinga do starania się o miejsce w szwedzkiej służbie dyplomatycznej⁴.

Prawdopodobnie u schyłku lata 1787 r. doszło w Berlinie do poufnego spotkania Heykinga z Carisienem, podczas którego Kurlandczyk zaproponował Szwedowi objęcie przez siebie kierownictwa szwedzkiej placówki dyplomatycznej w Warszawie. Początkowo zadawała się rangą *chargé d'affaires*, ale zastrzegł sobie z góry perspektywę awansu na posła. Zainteresowany tą propozycją Carisien zwrócił swojemu rozmówcy uwagę na fakt, że w dyplomacji szwedzkiej mogą być zatrudniani jedynie poddani króla szwedzkiego. Dodał równocześnie, że jeżeli Gustawowi III, (który od 1785 r. osobiście *de facto* sprawował kierownictwo polityki zagranicznej Szwecji) spodoba się jego korespondencja, to możliwa będzie naturalizacja Kurlandczyka na Szwedzkim Pomorzu. W ten sposób zostaną usunięte wszelkie przeszkody natury formalnej, uniemożliwiającej mu podjęcie od zaraz pracy w szwedzkiej służbie dyplomatycznej⁵.

³ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja. Od pokoju oliwskiego do upadku Rzeczypospolitej 1660–1795*, Warszawa 1924, s. 217; C. W. Lilliecrona, *Fältmarskalken greve...*, t. I, Stockholm 1849, s. 229, por. też H. Lund, *Carisien Christian (ej Carl) Ehrenfried von*, [w:], *Svenskt Biografiskt Lexikon* (dalej SBL), t. VII, Stockholm 1927, s. 311–316.

⁴ K. H. Heyking, *Wspomnienia z ostatnich lat Polski i Kurlandii 1752–1796*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, t. I, Warszawa 1963, s. 74–160; L. Engeström, *Pamiętniki*, [w:] *ibidem*, t. II, Warszawa 1963, s. 136–137.

⁵ Ówczesną sytuację wewnętrzną w Szwecji oraz stanowisko króla szwedzkiego w sprawach polityki zagranicznej i wewnętrznej naświetlają szczerowo m. in.: I. Andersson, *Dzieje Szwecji*,

Gustaw III (po uprzedniej aprobacie Tolla) odniósł się przychylnie do oferty Heykinga, ale podobnie jak Carisien, zastaniając się przeszkodami w powierzeniu oficjalnej funkcji człowiekowi nie posiadającemu szwedzkiego obywatelstwa, zaproponował mu, aby tytułem próby zaczął od przesyłania do Sztokholmu szyfrowanych korespondencji z Warszawy. Po zaakceptowaniu przez Heykinga propozycji szwedzkiego monarchy pierwszy krok do reaktywowania szwedzkiej misji w Warszawie został uczyniony. Jesienią 1787 r. Karl von Heyking objął funkcję nieoficjalnego agenta króla szwedzkiego w stolicy Rzeczypospolitej.

Funkcję korespondenta dyplomatycznego króla szwedzkiego Heyking sprawował jednak zaledwie przez kilka miesięcy. Jego przesyłki straciły swoje dotychczasowe znaczenie w momencie przybycia do Polski specjalnego wysłannika Gustawa III – Larsa von Engeströma⁶. Powodem, dla którego przyjechał do Warszawy dotychczasowy *chargé d'affaires* ambasady szwedzkiej w Wiedniu, były – zdaje się – dostrzeżone przez Szwedów wahania samego Heykinga, który wolał zrezygnować z niepewnej kariery dyplomatycznej w obcej służbie, niż pochopnie zmienić poddaństwo i – w obliczu zaostrzających się stosunków rosyjsko-szwedzkich – narazić się na zemstę wszechwładnych w Kurlandii Rosjan⁷. Być może, że u podłoża decyzji o powierzeniu funkcji obserwatora wydarzeń w Rzeczypospolitej rodowitemu Szwedowi leżały plany wykorzystania niektórych jej obywateli, jako ewentualnych sojuszników w planowanej wojnie z Rosją, z czym znany ze swoich filorosyjskich sympatii Heyking nie bardzo by umiał sobie (a prawdopodobnie i chciał) poradzić.

O słuszności takiej interpretacji wydarzeń zdaje się świadczyć treść instrukcji przeznaczonych dla Engeströma, którą sporządzono na polecenie króla szwedzkiego w Helsingborgu już 11 XI 1787 r. W myśl zaleceń królewskich Engeström miał udać się do Warszawy w charakterze osoby prywatnej z misją obserwatora. Głównym zadaniem szwedzkiego wysłannika miało być poznawanie życia publicznego w Rzeczypospolitej, jednak pod kątem ewentualności aktywnego włączenia się państwa polsko-litewskiego (jako sojusznika Rosji) do działań w wojnie rosyjsko-tureckiej. Oprócz zadań

Warszawa 1967, s. 228–229; E. Rostworowski, *Historia powszechna wiek XVIII*, Warszawa 1977, s. 753; W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 214; I. Andersson (*Dzieje Szwecji*, s. 229.) twierdzi, iż po śmierci Gustawa Filipa Creutzta w 1785 r. Gustaw III nie obsadził stanowiska kanclerza (kanslipresidenta) i sam objął kierownictwo szwedzkiego resortu spraw zagranicznych. W rzeczywistości jednak sprawa wyglądała nieco inaczej. Po śmierci Creutzta, który zmarł 30 X 1785 r., nominację na urząd kanslipresidenta otrzymał bowiem znany erudyta, poeta i literat – Johan Gabriel Oxenstierna, por. N. Gyllenbåga, *Oxenstierna Johan Gabriel*, [w:], *Svenska Män och Kvinnor*, t. V, Stockholm 1949, s. 689. Inna sprawa, że jego rola w ministerstwie spraw zagranicznych była czysto dekoracyjna. Przebieg negocjacji z Carisienem przedstawia K. H. Heyking, *Wspomnienia z ostatnich...*, s. 161.

⁶ Por. K. H. Heyking, *Wspomnienia z ostatnich...*, s. 161.

⁷ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 217.

o charakterze wywiadu politycznego, emisariusz Gustawa III miał również zlecone zadania daleko wykraczające poza granice uprawnień dyplomaty. Miał on bowiem ni mniej, ni więcej tylko przy pomocy znalezionych przez siebie w Polsce zdeklarowanych nieprzyjaciół Rosji szukać sposobów wzniesienia rozruchów w Inflantach, na Ukrainie, a nawet, przy sprzyjających okolicznościach, również i w Rosji właściwej⁸. Ta część instrukcji dowodzi jednoznacznie zupełnej niezajomości w Sztokholmie aktualnej sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej i ukazuje jednocześnie nieodpartą potrzebę utworzenia placówki dyplomatycznej w Warszawie.

Lars (Wawrzyniec) von Engeström miał odegrać w przyszłości tak doniosłą rolę w dziejach stosunków polsko-szwedzkich, że warto w tym miejscu nieco przybliżyć jego osobę. Urodzony 24 XII 1751 r. był potomkiem rodziny szlacheckiej ze Skanii, synem Johana, biskupa i podkanclerzego uniwersytetu w Lundzie i Małgorzaty z Benzelstiernów, córki arcybiskupa i podkanclerzego uniwersytetu w Uppsali. Na uniwersytecie w Lundzie odebrał solidne wykształcenie humanistyczno-prawnicze. W młodości zamierzał poświęcić się karierze wojskowej, ale później wybrał zawód urzędnika państwowego. Początkowo pracował w archiwum państwowym (Riksarkivet), skąd po przewrocie monarchistycznym Gustawa III awansowany został na stanowisko sekretarza w gabinecie królewskim. Od 1776 r. przez sześć lat był szefem biura gabinetowego szwedzkiego monarchy. Za wiedzą i zgodą króla został przyjęty do odgrywającej znaczną rolę w państwie szwedzkiej masonerii. Pozyskał sobie przychylność władcy, który popierał nadal jego karierę, mimo wyraźnie opozycyjnych wystąpień swego protegowanego na riksdagu 1778 r.⁹ Dopiero w 1782 r. Engeström trafił do dyplomacji, otrzymując nominację na *chargé d'affaires* ambasady szwedzkiej w Wiedniu. Przed zamachem 1772 r., który zlikwidował działające w Szwecji partie polityczne, Engeström sympatiami politycznymi związany był ze stronnictwem „kapeluszy”. Jeszcze podczas pobytu na placówce wiedeńskiej był gorącym orędownikiem (czemu dawał wyraz w przesyłanych do Sztokholmu korespondencjach) sojuszu szwedz-

⁸ Instrukcja dla Engeströma, datowana w Helsingborgu 11 XI 1787 r. z podpisami Gustawa III i sekretarza stanu – Pehra Olofa von Aspa, por. *Riksarkivet w Sztokholmie* (dalej RA), *Polonica*, vol. CCXXI, karty nie paginowane (uwaga ta dotyczy wszystkich, przywoływanych dalej zbiorów *Riksarkivet*). Por. też W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 217; idem, *Poland and Sweden*, Toruń 1935, s. 48; idem, *Lars von Engeströms mission i Polen 1787–1791. Ett bidrag till historien om Gustav III:s polska politik*, „Historisk Tidskrift” [Stockholm] 1924, R. XLIV, s. 6–7.

⁹ Podstawowe informacje biograficzne dotyczące Engeströma przynoszą następujące prace: N. F. Holm, *Engeström Lars von*, [w:] SBL, t. XIII, Stockholm 1950, s. 637–652; W. Konopczyński, *Engeström Wawrzyniec (Lars)*, [w:], *Polski słownik biograficzny* (dalej PSB), t. VI, Kraków 1948, s. 272–274; por. też idem, *Polska a Szwecja*, s. 217; J. I. Kraszewski, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772–1799. Studia do historii ducha i obyczaju*, t. III, Warszawa 1903, s. 19.

ko-pruskiego¹⁰. W Polsce stał się jednym z najbardziej życzliwych Rzeczypospolitej dyplomatów przebywających w Warszawie. Historiografia polska jednoznacznie i bez zastrzeżeń ocenia jego oddanie sprawie polskiej i podejmowane z wielką intuicją, przy próbach pogodzenia przeciwstawnych nieraz racji i dążeniu do zapewnienia obu stronom zbliżonych korzyści, działania na rzecz zbliżenia polsko-szwedzkiego. Zdaniem np. Józefa I. Kraszewskiego Engeström był jedną „z najpiękniejszych, najmilszych postaci z czasów sejmu czteroletniego, charakter szlachetny, zdolności niepospolite, prawość rzadka”¹¹. Podobne stanowisko zajmuje, należący do grona apologetów postaci Engeströma, Władysław Konopczyński, którego opinie są akceptowane przez wszystkich innych historyków sięgających do dziejów dyplomacji okresu Sejmu Czteroletniego¹².

Na tle pochlebnych wizerunków nowego przedstawiciela Szwecji w Rzeczypospolitej wyróżnia się swoją odmiennością portret Engeströma, który wyszedł spod pióra zawiedzionego w nadziejach rywala – Karla von Heykinga. Jego zdaniem Engeström „miał [...] figurę tragarza i równie fałszywe rozeznanie jak tępe zmysły. Nie potrafił odróżnić barw, a muzyka była dla niego tylko hasłem; melodia i harmonia były mu absolutnie obce, a nawet nieznośne. Przejęty nowymi ideami, z większym darem niż elokwencją bronił rewolucyjnej postawy Francuzów i szerzył tak bezmierną nienawiść do Rosji, że ośmieszał się w oczach całego towarzystwa z wyjątkiem tzw. patriotów”¹³. Należy w tym miejscu od razu podkreślić, że i Engeström nie darzył Heykinga zbytnią sympatią i w swoich pamiętnikach opisał go jako pozbawionego wszelkich skrupułów przekupnego karierowicza¹⁴.

¹⁰ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 217. Wyraz swoim sympatiom dla „kapeluszy” dał Engeström w jednym ze swoich listów do majora Cazala z 23 IX 1790 r., pisząc: „dans époque vraiment honorable pour Suède depuis l'année 1738 jusqu'à 1760”, por. *ibidem*, s. 339.

¹¹ J. I. Kraszewski, *Polska w czasie...*, *loc. cit.*

¹² Opinię taką wyraża W. Konopczyński we wszystkich pracach, w których miał okazję wspomnieć o szwedzkim dyplomacie. Spośród historyków współczesnych podobne opinie wyrażają m. in.: J. Michałski, *Dyplomacja polska w latach 1764–1795*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. II: (1572–1795), pod. red. Z. Wójcika, Warszawa 1982, s. 683–685; oraz L. Kowalska-Postén, *Przeddzień i wybuch powstania kościuszkowskiego w relacjach posła pełnomocnego Szwecji w Polsce Johana Christopfera Tolla*, [w:] *Zwycięstwo czy klęska? W 190 rocznicę powstania kościuszkowskiego*, pod. red. H. Kocója, Katowice 1984, s. 178. Wspomniana autorka popełnia jednak błąd pisząc, że Engeström sprawował funkcję posła pełnomocnego w Warszawie w latach 1787–1791, a został odwołany po dojściu do władzy targowiczán. W rzeczywistości Engeström został ministrem rezydentem szwedzkim w Warszawie 10 VIII 1788 r., w 1790 r. został awansowany do rangi posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego, a z Warszawy wyjechał we wrześniu 1791 r., przy czym jego formalne odwołanie nastąpiło dopiero 2 VIII 1792 r.

¹³ K. H. Heyking, *Wspomnienia z ostatnich...*, s. 171.

¹⁴ Por. L. Engeström, *Pamiętniki*, s. 136–137.

Jeszcze podczas pobytu w Wiedniu Lars von Engeström poznał i zaprzyjaźnił się z Julianem U. Niemcewiczem, co ułatwiło mu w przyszłości nawiązanie bliskiej współpracy ze stronnictwem patriotycznym¹⁵. Początki misji Engeströma nie zapowiadały się jednak pomyślnie. Przybywszy w połowie stycznia 1788 r. do Krakowa, rozpoczął on swoją działalność od zapoznania się z memoriałem autorstwa, bawiącego przed kilku laty w Polsce, Johana C. Tolla. Zatytułowany *Relation d'un voyageur attentif sur la Pologne* memoriał zniechęcił Engeströma do Polski i Polaków¹⁶. Po latach tak oto przedstawił swoje pierwsze na ten temat spostrzeżenia: „Byłem zmuszony wierzyć prawdziwości dokumentu poleconego mi przez króla, a że w nim co wiersz wszędzie mowa o intrygach, do których nie mam talentu ani powołania, wziąłem pióro, aby w pokornej depeszy oświadczyć najjaśniejszemu panu, jak mało czułem się zdolnym do zajęcia miejsca, które mi przeznaczono, błagając go, aby raczył mnie użyć gdzie indziej – tam, gdzie by potrzeba człowieka prawego i uczciwego”¹⁷. Do Warszawy przyjechał Engeström 28 I 1788 r. i od razu nawiązał stosunki z akredytowanymi tu dyplomatami (poczynając od posła cesarskiego i ambasadora carowej), do których miał listy polecające od swoich wiedeńskich przyjaciół¹⁸. Już 3 lutego został prezentowany przez Stackelberga Stanisławowi Augustowi oraz bratu królewskiemu, prymasowi Michałowi Poniatowskiemu. Poseł pruski – Ludwigo von Buchholtz – miał ułatwić mu nawiązanie bliższych kontaktów z wpływowymi w Warszawie osobistościami, ale sam bardzo słabo ustosunkowany w miejscowych sferach towarzyskich nie mógł wywiązać się należycie z tego zadania¹⁹.

Z pobieżnej obserwacji stosunków polskich Engeström wysnuł początkowo niewesołe wnioski. Jego zdaniem polskie społeczeństwo było podzielone zbyt daleko idącymi sprzecznościami interesów, by mogło dojść w najbliższym czasie do przeprowadzenia radykalnych reform i wyrwania Rzeczypospolitej z bezwładności ostatnich lat kilkudziesięciu. W jednym z raportów Szweda znalazło się nawet zdanie, że Polacy przy swoich fałszywych wyobrażeniach o rządzie nie zasługują na żadne względy i nie mają tym samym dla Szwecji żadnej wartości²⁰. Nie sposób nie odnieść wrażenia, że raport ten powstał

¹⁵ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, oprac. J. Dłhm, t. I, Warszawa 1957, s. 167, 288, 292; por. też J. I. Kraszewski, *Polska w czasie...*, loc. cit.

¹⁶ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 217. Pełny tekst memoriału autorstwa J. C. Tolla por. C. W. Lilliecrona, *Fältmarskalken grefve...*, t. I, Stockholm 1849, s. 176–187.

¹⁷ L. Engeström, *Pamiętniki*, s. 107–108. Por. też RA, *Polonica*, vol. CCXI, *Lars von Engeström do Gustawa III, Kraków 24 I 1788*. W liście tym przysły poseł prosi króla o pozwolenie na powrót do Szwecji.

¹⁸ L. Engeström, *Pamiętniki*, s. 112–114.

¹⁹ *Ibidem*, s. 115–116.

²⁰ RA, *Polonica*, vol. CCXI, L. v. Engeström do Gustawa III, Warszawa 21 II i 13 III 1788, por. też W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 218; idem, *Lars von Engeströms mission...*, s. 8–9.

bezpośrednio po rozmowie z zasłużonym w przyszłości dla kultury polskiej Tadeuszem Czackim, który oświadczył, iż „wolałby może być niewolnikiem obcego mocarstwa niż własnego króla”. Engeström lapidarnie skwitował tę wypowiedź, pisząc z perspektywy doświadczeń lat następnych, „alebym był w prawdziwej rozpacz, gdyby choć jeden Szwed się znalazł dzielący to jego zdanie”²¹.

Dopiero w marcu 1788 r. Engeström dowiedział się o działalności Heykinga²². Sądzić można, że Gustaw III celowo nie informował wcześniej Engeströma o istnieniu innego niż on sam korespondenta dworu sztokholmskiego, pragnąc otrzymywać, pochodzące z pierwszej ręki informacje dobrze ustosunkowanego Heykinga, do czasu zanim jego zaufany wysłannik nie zaaklimatyzuje się w nowym dla siebie środowisku. Dopiero wzajemne podejrzania i nieufność między Engeströmem i Heykingiem skłoniły kierownictwo szwedzkiej dyplomacji do rozwiązania tej dwuznacznej sytuacji, w jakiej znaleźli się nieoficjalni reprezentanci Sztokholmu w Warszawie. Na kategoryczne żądanie Heykinga nadania mu statusu dyplomatycznego i zastrzeżenie, że nie myśli być podwładnym Engeströma, król polecił temu ostatniemu, by odpowiedział w jego imieniu, wyraźnie nie myślącemu poważnie o zmianie obywatelstwa, Kurlandczykowi, „że zgodnie z prawami konstytucyjnymi szwedzkimi posady dyplomatyczne mogły być tylko krajowcom powierzane”²³. Ze swojej strony gen. Toll napisał do Heykinga, że „jego królewska moc zwalnia [go] z obowiązku dalszego prowadzenia korespondencji”. Gratyfikacja w wysokości 1000 talarów i złożona przez Tolla obietnica zachowania całej sprawy w tajemnicy, zakończyły krótkotrwały kontakt barona Heykinga ze szwedzką służbą dyplomatyczną²⁴.

Tymczasem Engeström, w miarę przedłużającego się pobytu w Warszawie, zdobywał coraz lepszą orientację w polskich stosunkach politycznych. Zdaniem szwedzkiego obserwatora nadchodziły czasy emancypacji i odrodzenia średniej szlachty, co dawało nadzieję na odrodzenie polityczne Rzeczypospolitej i otwierało perspektywy na uczynienie z niej wartościowego sojusznika Szwecji w spodziewanym konflikcie z Rosją²⁵.

²¹ L. Engeström, *Pamiętniki*, s. 117. Rozmowa miała miejsce 17 II 1788 r., cytowany zaś raport powstał 21 II 1788 r. Zależność opinii wyrażonych w raporcie od wcześniejszego spotkania z Czackim wydaje się w tej sytuacji oczywista. Por. też W. Konopczyński, *Polska o Szwecja*, s. 218.

²² L. Engeström pisze: „Dnia 17 III 1788 r. odebrałem depeze, którymi król mnie uwiadamał, że w Warszawie był niejaki baron Heyking, który nadsyłał do Szwecji wiadomości o Polsce”, *Pamiętniki*, s. 135. Pierwszą reakcją Engeströma na otrzymaną wiadomość była ponowna prośba o zgodę na jego wyjazd do Szwecji, por. RA, *Polonica*, vol. CCXI, L. v. Engeström do Gustawa III, Warszawa 22 III 1788.

²³ Por. K. H. Heyking, *Wspomnienia z ostatnich...*, s. 162; L. Engeström, *Pamiętniki*, s. 136.

²⁴ Por. K. H. Heyking, *Wspomnienia z ostatnich...*, s. 162.

²⁵ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 219.

Na długo jeszcze przed oficjalnym objęciem placówki warszawskiej Lars von Engeström, wierny swoim pruskim sympatiom, usiłował zainteresować sprawami polskimi dyplomację pruską. Już 10 V 1788 r. złożył na ręce Buchholtza memoriał polityczny, w którym proponował rozpatrzenie przez Berlin możliwości zawarcia sojuszu polsko-pruskiego połączonego integralnie z programem reform wewnętrznych w Rzeczypospolitej, związanych z ustanowieniem dziedzicznego tronu (zgodnie z sugestiami Szweda królem miał zostać Maksymilian saski) i ustępstwami pruskimi na rzecz polskiego handlu. Jako jeden z pierwszych dostrzegł też uwarunkowania ekonomiczne projektowanego sojuszu²⁶. W jego przekonaniu, sojusz z Prusami mógłby przyczynić się do rozwiązania (w przypadku nadania antyaustriackiego ostrza temu przymierz) kłopotliwego od czasu I rozbioru problemu zaopatrzenia kraju w sól. Uważał, że sól jest artykułem, którego Rzeczpospolita potrzebuje najbardziej do zaspokojenia podstawowych potrzeb konsumpcyjnych swoich obywateli. Rzeczpospolita bowiem „nigdy nie zapomni o postradzanych kopalniach Wieliczki i Bochni. Pobudka to nowa do wiązania się z Prusami”²⁷. Własne koncepcje polityczne szwedzki dyplomata starał się narzucić swoim mocodawcom. Uparcie powtarzał w przesyłanych do Sztokholmu raportach uwagi o konieczności poparcia przez Szwecję koncepcji sojuszu polsko-pruskiego i projektów przekształcenia tronu polskiego z elekcyjnego w dziedziczny²⁸.

Działalność Engeströma, jego docieklive wywiady polityczne i okazywane zainteresowanie sprawami publicznymi, zaczęły w końcu zwracać na niego powszechną uwagę w Warszawie. Stanisław August zlecił jednemu ze swoich zaufanych współpracowników, księdzu Kajetanowi Ghigiottiemu, misję dyskretnego wybadania Szweda i dowiedzenia się od niego, w jakim celu przybył do Warszawy²⁹. O domniemanej misji Engeströma zaczynało być już głośno. Jedni wietrzyli w nim szpiega, inni przysłanego przez Gustawa III posła. Położenie Szweda stało się w końcu tak dwuznaczne, że nie chcąc podawać się

²⁶ L. Engeström, *Pamiętniki*, s. 146–147; A. Raphael, *Bidrag till...*, 8; W. Konopczyński, *Lars von Engeströms mission...*, s. 25. Pełny tekst memoriału przedstawionego Buchholtzowi por.: RA, *Polonica*, vol. CCXII, Mémoire donne à Monsieur de Buchholtz le 10 May 1788, załączony do Très humble mémoire Engeströma z 30 VII 1789 r.

²⁷ L. Engeström, *Pamiętniki*, s. 147; por. też K. Bartkiewicz, *Obraz dziejów ojczystych w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia*, Poznań 1979, s. 234. O wadze problemu zaopatrzenia kraju w sól przekonuje lektura artykułu G. Bałtruszajtys, *Kłopoty z solą u schyłku Rzeczypospolitej*, [w:] *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, Warszawa 1974, s. 225–243.

²⁸ RA, *Polonica*, vol. CCXI, L. v. Engeström do Gustawa III, Warszawa 21 II, 13 III, 11 VI 1788, oraz do P. O. v. Aspa, Warszawa 25 III 1788; por. też W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 219; idem, *Lars von Engeströms mission...*, s. 10.

²⁹ L. Engeström, *Pamiętniki*, s. 140.

do dymisji, prosił swoich zwierzchników w Sztokholmie o pozwolenie opuszczenia Warszawy pod pretekstem chociażby krótkiej wycieczki do Szwecji³⁰.

Tymczasem w Rzeczypospolitej dokonywały się nowe przemiany. Ogarniająca kraj „fermentacja umysłów” niosła ze sobą pobudzenie twórczości publicystycznej, której reformatorskie, antyrosyjskie bądź propruskie tendencje były skwapliwie odnotowywane przez szwedzkiego wysłannika. W atmosferze przygotowań do otwarcia obrad zwołanego na październik 1788 r. sejmu, doszły do Warszawy wiadomości o rozpoczęciu na przełomie czerwca i lipca przez Szwecję działań wojennych przeciwko Rosji. Pierwszym krokiem Engeströma było w tej sytuacji zerwanie stosunków towarzyskich ze Stackelbergiem³¹. „Było to hasłem do zupełnej niełaski u dworu”. Sam Engeström napisał po latach z goryczą: „Drzwi wszystkich domów, w których dotąd byłem przyjmowany, zostały teraz dla mnie zamknięte”³². Cała dworska Warszawa okazywała się zresztą, według opinii wydalonego z Petersburga i przybyłego do Warszawy w początkach sierpnia innego dyplomaty szwedzkiego barona Johana Fredrika Nolkena, jedynie przedmieściem stolicy Rosji³³. Postawa warszawskich dworaków nie była jednak równoznaczna z postawą i nastrojami szerokich kręgów społeczeństwa, które na ogół z zadowoleniem przyjęło wiadomość o rozpoczęciu przez Szwecję działań wojennych. Mieszczanństwo manifestowało przychylność dla szwedzkiego władcy. Opozycja antykrólewska, która sympatyzowała dotąd z Turcją, rozciągnęła swoją sympatię również i na Szwecję. Znaleźli się nawet polscy ochotnicy, którzy zgłaszali się do służby Gustawa III³⁴.

W obliczu zmienionej sytuacji politycznej niezbędne okazało się nadanie pobyтови Engeströma w Warszawie oficjalnego statusu dyplomatycznego. Co wydaje się wielce interesujące, inicjatywa w tym względzie nie wyszła bynajmniej ze strony szwedzkiej, lecz od zajmującego wobec Engeströma

³⁰ Engeström prosił ponownie o pozwolenie wyjazdu do Szwecji już 12 kwietnia, a następnie 21 V 1788 r. 11 czerwca z kolei napisał rozpaczliwy list do sekretarza stanu, świadczący wymownie, iż przeżywał on wówczas chwile zwątpienia i załamania na trudnej placówce. Por. RA, *Polonica*, vol. CCXI, L. v. Engeström do Gustawa III, Warszawa 12 IV i 21 V 1788, oraz do P. O. v. Aspa, Warszawa 11 VI 1788; por. też W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 219.

³¹ W pamiętnikach L. Engeströma pisze, że po rozpoczęciu działań wojennych: „Zdawało [mu] się przyzwoitym nie pokazywać się już w domu ambasadora [...] Hrabia Stackelberg rozumiał, [że Engeström – Z. A.] tak postąpił dla rozjątrzenia przeciw Rosjanom narodu polskiego, który już i tak burzył się przeciw nim”, *Pamiętniki*, s. 144; J. I. Kraszewski, *Polska w czasie...*, t. II, Warszawa 1902, s. 194.

³² L. Engeström, *Pamiętniki*, s. 145. Por. też RA, *Polonica*, vol. CCXI, L. v. Engeström do P. O. v. Aspa, Warszawa 19 VII 1788; W. Konopczyński, *Lars von Engeströms mission...*, s. 11.

³³ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 220; L. Engeström, *Pamiętniki*, s. 156–157; J. I. Kraszewski, *Polska w czasie...*, t. II, s. 194–195.

³⁴ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja...*, s. 220; idem, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II (1648–1795), Warszawa 1936, s. 370; idem, *Lars von Engeströms mission...*, s. 11; por. też RA, *Polonica*, vol. CCXI, L. v. Engeström do Gustawa III, Warszawa 26 VIII i 24 IX 1788.

(w tajemnicy przed Stackelbergiem) postawę umiarkowanie antyrosyjską – Stanisława Augusta. Tak przynajmniej przedstawia całą tę sprawę w swoich pamiętnikach sam Engeström: „Król życzył sobie mieć w Warszawie ministra szwedzkiego. Poleciał marszałkowi Raczyńskiemu, aby mi dał wiedzieć przez wspólnego naszego przyjaciela, pana Essen, ministra saskiego, z kim powinien być urzędowo wystosować żądanie do Raczyńskiego, prosząc, aby raczył uprzedzić króla o mojej przyszłej nominacji w ten sposób, by król mógł odpowiedzieć na usilne przedstawienie, które Rosjanie czynić będą przeciwko mojemu przyjęciu – że mi już wprzód przyrzekł przyjąć mnie. Ten krok tedy natychmiast odprawiłem”³⁵. W niedługi czas potem, 10 VIII 1788 r. nadeszły do Warszawy listy uwierzytelniające Larsa von Engeströma, jako ministra rezydenta szwedzkiego u boku króla Stanisława Augusta i Rzeczypospolitej. Listom kredencjonalnym towarzyszyły nowe pełnomocnictwa, w których Gustaw III upoważniał swojego rezydenta do wywołania w Polsce, na tyłach Rosjan, różnych „dywersji” i „niepokojów”. W intencjach króla szwedzkiego leżał też zamiar tworzenia przez Engeströma w województwach graniczących z Rosją lokalnych konfederacji, które miały wywoływać niepokoje, a w miarę możliwości także i ruch partyzancki w przyległych guberniach rosyjskich³⁶.

Wraz z nowymi instrukcjami dla szwedzkiego dyplomaty nadeszła do Warszawy demagogiczna odezwa zredagowana przez sekretarzy Carla Gustafa Nordina i Nilsa von Rosensteina, pod osobistym nadzorem Gustawa III, w której król szwedzki, w imię wspólnych interesów, wzywał Stanisława Augusta i stany Rzeczypospolitej do wspólnego wystąpienia zbrojnego przeciwko Rosji³⁷. Engeström wstrzymał natychmiast proklamację tej niezbyt przemyślanej odezwy swojego władcy, tym bardziej że z frontu wojny rosyjsko-szwedzkiej nadchodziły niezbyt pomyślne dla Szwedów wiadomości. Ten samowolny krok szwedzkiego dyplomaty nie wywołał żadnych reakcji ze strony dworu sztokholmskiego, gdyż w sytuacji, jaka wytworzyła się na pierwszej linii działań wojennych, sam Gustaw III nie zajmował się chyba zbyt gorliwie czytaniem raportów swojego ministra.

Nowa szwedzka placówka dyplomatyczna miała zresztą okazję wykazać swoją użyteczność już nazajutrz po swoim uruchomieniu. W instrukcji datowanej na dzień 11 VIII 1788 r. Gustaw III polecił bowiem swojemu rezydentowi w Warszawie zapewnić Ottona von Stackelberga, że zbrojenia szwedzkie, które spowodowały wojnę, były jedynie demonstracją na rzecz Porty i że dwór szwedzki gotów jest przywrócić pokój z Rosją, ponieważ miał

³⁵ L. Engeström, *Pamiętniki*, s. 143.

³⁶ J. I. Kraszewski, *Polska w czasie...*, t. III, s. 19; L. Engeström, *Pamiętniki*, s. 143; W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 220; J. Michalski, *Dyplomacja polska...*, s. 683.

³⁷ A. Raphael, *Bidrag till...*, s. 9–10 (pełny tekst odezwy w języku szwedzkim) i s. 78 (wersja łacińska); W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 220; idem, *Lars von Engeströms mission...*, s. 12.

okazję przekonać się, że pogłoski o zbrojeniach Rosji były również przesadzone³⁸. Te pierwsze, podejmowane pod wrażeniem świeżych niepowodzeń wojennych, szwedzkie sondáže pokojowe nie przyniosły jednak żadnego rezultatu, a stabilizacja sytuacji na frontach walki sprawiła, że wojna toczyć się miała nadal jeszcze przez najbliższe dwa lata.

Początek wojny rosyjsko-szwedzkiej stanowi również ważną cezurę chronologiczną w dziejach pobytu w Warszawie Larsa von Engeströma. Do lata 1788 r. zadowalał się on pozycją i postawą, nie angażującego się zbyt w życie polityczne Rzeczypospolitej, obserwatora. Wybuch wojny uaktywnił jego antyrosyjską działalność. Nominacja na ministra rezydenta i uzyskanie oficjalnego statusu dyplomatycznego sprawiły, że Engeström bardzo szybko nawiązał bliskie kontakty z opozycją antykrólewską oraz z poselstwami: pruskim, angielskim i saskim. Zajął się też ze zdwojoną energią podsycaniem nastrojów antyrosyjskich³⁹. Jego działalność na tym polu napotykała jednak na znaczne trudności. Akcjom propagandowym Engeströma, który praktycznie sam jeden prowadził wszystkie sprawy misji szwedzkiej, przeciwdziałał bowiem liczny, aktywny, dobrze zorganizowany i zasiedziały od lat w Warszawie personel ambasady rosyjskiej, działający w dodatku w warunkach specjalnego uprzywilejowania, wynikającego z pozycji, jaką zajmował w Rzeczypospolitej ambasador Otto Magnus von Stackelberg.

Budowana od podstaw w warunkach wojennych łączność dyplomatyczna między Warszawą i Sztokholmem pozostawiała również wiele do życzenia i wszystko to razem sprawiło, że informacje z frontu wojny rosyjsko-szwedzkiej docierały do Engeströma z piętnastodniowym opóźnieniem. W tej sytuacji głównym zadaniem szwedzkiego rezydenta było wyjaśnianie i dementowanie fałszywych wiadomości o działaniach wojennych, które były rozpowszechniane w Rzeczypospolitej przez jego rosyjskich antagonistów⁴⁰.

W miarę zbliżania się terminu rozpoczęcia obrad sejmowych zmieniały się również nastroje dominujące w warszawskich sferach towarzyskich. Nadchodziły coraz to nowe informacje o pomyślnym dla opozycji przebiegu sejmików poselskich. Odtwarzając w pamiętnikach atmosferę tamtych dni, Engeström zanotował: „Codziennie prawie przybywały z różnych prowincji familie, które chciały zimę przepędzić w Warszawie, a ton i nastrój towarzy-

³⁸ A. Raphael, *Bidrag till...*, s. 11.

³⁹ J. Michalski, *Dyplomacja polska...*, s. 684; J. I. Kraszewski, *Polska w czasie...*, t. II, s. 56. Antyrosyjskie nastawienie Engeströma potwierdza także J. U. Niemcewicz, który pisze o nim, iż był to „człowiek ze wszech miar uczciwy i prawy, [który] serdecznie nienawdził Moskali; mowy jego gorętszymi były nad wszystkie”. W innym znów miejscu J. U. Niemcewicz dodawał: „Od wielu lat przyjaciel mój Laurent Engeström był posłem szwedzkim, wspólny interes, wspólna ku Moskalom nienawiść ściśle nas z tym godnym człowiekiem łączyła”, *Pamiętniki czasów...*, t. I, s. 288, 292.

⁴⁰ L. Engeström, *Pamiętniki*, s. 149.

stwa stał się bardzo antyrosyjskim, co mi ułatwiło częstsze bywanie po domach. Miałem zrzęcnosc czynić liczne znajomości"⁴¹.

Początek obrad Sejmu Czteroletniego otwiera zupełnie nowy okres działalności szwedzkiego rezydenta w Warszawie. Wyrazem jego mocnej pozycji w środowisku dyplomatów akredytowanych w stolicy Rzeczypospolitej było skuteczne zainicjowanie intrygi, która przyniosła zmianę na stanowisku reprezentanta interesów króla pruskiego w Polsce. Wraz z posłem saskim, Augustem Franzem Essenem i rezydentem angielskim, Charlesem Whitworthem, udało mu się nakłonić kierownictwo dyplomacji pruskiej do zastąpienia, ociężałego i znanego z klienckiej postawy wobec Stackelberga, Ludwiga von Buchholtza bardziej przedsiębiorczym dyplomata. I rzeczywiście, w końcu października 1788 r. przyjechał do Warszawy markiz Girolamo Lucchesini, rzutki i energiczny dyplomata pochodzenia włoskiego, który bez oficjalnego tytułu przejął praktycznie kierownictwo pruskiego poselstwa, mimo formalnego pozostawania Buchholtza na zajmowanym poprzednio stanowisku⁴².

Od samego początku obrad Wielkiego Sejmu poseł szwedzki znalazł się w kręgu oddziaływań przywódców reformatorskiego skrzydła obozu patriotycznego, z którymi, obok wspólnych celów politycznych, połączyły go wkrótce więzy prawdziwej przyjaźni. Engeström pozostawał w zażyłych stosunkach z Ignacym i Stanisławem Kostką Potockimi, Stanisławem Małachowskim, Scypionem Piattolim, Tadeuszem Matuszewiczem, Józefem Weysenhoffem, biskupem kujawskim – Józefem Rybińskim, z najbliższym mu Julianem Ursynem Niemcewiczem, „nie licząc wielu innych mniej rozgłośnie znanych, ale także nie będących bez wpływu"⁴³. Sam Engeström pozyskanie przyjaźni najwybitniejszych przywódców sejmowych tłumaczy w sposób nieskomplikowany: „Doszedłem do tego, że potrafił pozyskać zaufanie patriotów polskich najgłówniejszych, bom ich zdołał przekonać, że byłem prawdziwym kraju ich przyjacielem"⁴⁴. Wydaje się jednak, że nie tylko prawy charakter i niezwykła życzliwość dla Polaków zadecydowały o sukcesach Szweda. Procentowały w tym wypadku te wszystkie kontakty nieformalne, tak ważne w działalności dyplomatycznej, które zdołał Engeström nawiązać

⁴¹ *Ibidem*, s. 148.

⁴² *Ibidem*, s. 151. Engeström podaje, że pomagał mu Daniel Hailes, ale jest to niemożliwe, gdyż przybył on do Warszawy dopiero w 1789 r. Girolamo Lucchesini przyjechał natomiast do Warszawy już w końcu października 1788 r. Por. J. Michalski, *Dyplomacja polska...*, s. 633; W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 224. O udziale w całej tej intrydze Whitwortha i Josepha Ewarta (posła angielskiego w Berlinie) pisze też wyraźnie A. Raphael, *Bidrag till...*, s. 21.

⁴³ W. Konopczyński, *Engeström Wawrzyniec...*, s. 272; L. Engeström, *Pamiętniki*, s. 155.

⁴⁴ L. Engeström, *Pamiętniki*, s. 155. Por. też RA, *Polonica*, vol. CCXI, L. v. Engeström do Gustawa III, Warszawa 11 XI 1788. oraz do P. O. v. Aspa, Warszawa 3 i 8 XII 1788.

w czasie wielomiesięcznego pobytu w Warszawie bez oficjalnego statusu dyplomatycznego.

Duże znaczenie miały zwłaszcza wizyty składane przez niego w saloniku pani d'Etouville, Francuzki, „na pół poślubionej” staroście dymirskiemu, Kajetanowi Potockiemu. Drzwi tego domu nie zamknęły się przed nim nawet w okresie ostentacyjnej niechęci całej arystokratycznej Warszawy, okazywanej Engeströmowi po wybuchu wojny szwedzko-rosyjskiej. W tym też okresie Engeström bywał tam bardzo często, uważał gospodynię za osobę „miłą i rozumną”, choć zaznaczał, że nie bywała ona w „większym świecie”. Mimo to znaczenia tej znajomości nie można nie doceniać. Wynika to z faktu, że Kajetan Potocki był najstarszym z pięciu braci Potockich, bardzo wpływowych w czasie sejmu. Wystarczy wymienić tu Ignacego i Stanisława Kostkę, a nie należy też zapominać, że jednym z nich był również przyszły poseł polski w Sztokholmie – Jerzy Michał. O salonie tym, jak również o zbierającym się w nim towarzystwie, pisze dość obszernie także i Julian Ursyn Niemcewicz⁴⁵.

Wszystkie wymienione czynniki złożyły się w sumie na niezwykłą popularność, jaką Lars von Engeström cieszył się w omawianym okresie w Warszawie. W początkach obrad sejmu, wśród ogólnych nastrojów antyrosyjskich, trójka dyplomatów z państw nieprzyjaźnie ustosunkowanych względem Rosji (jak Prusy i Anglia), bądź nawet z Rosją wojujących (jak Szwecja), bywała wyrocznią dla wielu posłów sejmowych. „W czasie wieczorów i obiadów, które bardzo często się trafiały – wspominał później w pamiętnikach Engeström – byliśmy Hailes, Lucchesini i ja, otoczeni przez tłumy, jako dawni prorocy, musieliśmy im dawać lekcje polityki”⁴⁶.

Tymczasem w Polsce załamywały się fundamenty przewagi rosyjskiej. 13 X 1788 r. Buchholtz w złożonej w imieniu swego króla nocie wykazał antypruski charakter projektowanego przymierza polsko-rosyjskiego i ofiarował stanom, alternatywny w stosunku do propozycji rosyjskich, sojusz z Fryderykiem Wilhelmem II. 20 października podjęto uchwałę o powołaniu statysięcznej armii⁴⁷. 3 listopada zniesiono Departament Wojskowy Rady Nieustającej i dowództwo armii przekazano, uzależnionej bezpośrednio od sejmu, Komisji Wojskowej. 19 listopada, pod wpływem nacisków obozu patriotycznego, Buchholtz zrzekł się w imieniu swego monarchy gwarancji

⁴⁵ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów...*, t. I, s. 304; L. Engeström, *Pamiętniki*, s. 145, por. też Z. Anusik, A. Stroynowski, *Potocki Kajetan*, biogram (nie drukowany) w materiałach redakcji PBS.

⁴⁶ L. Engeström, *Pamiętniki*, s. 161; por. też J. Michalski, *Dyplomacja polska...*, s. 684.

⁴⁷ Por. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, cz. 1, Kraków 1895, s. 193–196, 201–206; E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966, s. 148–149; A. Zahorski, *Stanisław August polityk*, wyd. 2, Warszawa 1966, s. 192–193; R. H. Lord, *Drugi rozbiór Polski*, Warszawa 1973, s. 69–70; S. Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie*, wyd. 3, Warszawa 1918, s. 56.

polskich wolności, uznając jedynie, opartą na traktacie z 1775 r., współgwarancję całości Rzeczypospolitej⁴⁸. 29 listopada sejm ogłosił się nieustającym, by od dnia zlikwidowania Rady Nieustającej – 19 I 1789 r. – objąć bezpośrednie rządy nad krajem⁴⁹.

Istotne znaczenie dla przyszłości dzieła sejmowego miała postawa dwóch pozostałych mocarstw rozbiorowych, tzn. Austrii, a przede wszystkim dotychczasowej protektorki Rzeczypospolitej – Rosji. W ówczesnej sytuacji politycznej okazało się jednak, że państwa te zmuszone zostały do zajęcia pozycji wyczekującej. Dyplomacja austriacka, kierowana przez ostrożnego kanclerza Wacława Ottona von Kaunitza, nakłoniła dwór petersburski do tolerancyjnej postawy wobec emancypacyjnych dążeń Polaków. Kaunitz udowadniał, że Prusom chodzi przede wszystkim o sprowokowanie wojny, która w owym momencie byłaby dla obu dworów cesarskich bardzo niebezpieczna. Katarzyna II okazała się skłonna do zaakceptowania sugestii wysuniętych przez swojego wiedeńskiego sojusznika i w związku z tym zajęła stanowisko pozornie obojętne w stosunku do wewnętrznych wydarzeń w Rzeczypospolitej. Co jednak z polskiego punktu widzenia ważniejsze, zastosowała się do popartych przez Prusy żądań polskich, wycofując z terytorium Rzeczypospolitej wszystkie oddziały, a w późniejszym okresie również i magazyny wojskowe⁵⁰.

Oslabienie, a właściwie pozorny zanik wpływu dworu petersburskiego na wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej spowodował gwałtowny upadek wszechwładnego dotąd Stackelberga. W takiej to atmosferze, w obliczu zarysowujących się doniosłych przemian politycznych, dysponując poparciem posłów pruskiego i angielskiego oraz poważnymi koneksjami wśród przywódców obozu patriotycznego, Engeström mógł rozpocząć, uwieńczone w ostatecznym rozrachunku powodzeniem, starania o mianowanie przez sejm posła polskiego do Sztokholmu⁵¹.

⁴⁸ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, cz. 1, s. 243–250, 256–265, 293–299; S. Askenazy, *Przymierze...*, s. 56–58; R. H. Lord, *Drugi rozbiór...*, s. 71; E. Rostworowski, *Ostatni król...*, s. 150–153.

⁴⁹ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 221–222; Rostworowski, *Ostatni król...*, s. 152–153; idem, *Potocki Stanisław Szczęśliwy (Feliks)*, [w:] PSB, t. XXVIII, Wrocław 1984–1985, s. 189; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, t. I, cz. 1, s. 407–416; A. Zahorski, *Stanisław August...*, s. 200–201; R. H. Lord, *Drugi rozbiór...*, s. 71.

⁵⁰ Por. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, t. I, cz. 1, s. 416–429, t. I, cz. 2, s. 497–502; R. H. Lord, *Drugi rozbiór...*, s. 75–79; J. Michalski, *Dyplomacja*, s. 614–615; A. Zahorski, *Stanisław August...*, s. 201; E. Rostworowski, *Ostatni król...*, s. 155.

⁵¹ Załamywanie się wpływu Stackelberga miało istotne znaczenie dla sprawy powołania misji polskiej w Szwecji, gdyż był on tym pomysłem zdecydowanie przeciwny. Potwierdza to L. Engeström, który pisze: „Polacy pragnęli zbliżyć się i połączyć ze Szwecją przez nienawiść ku Rosji, a dla osiągnięcia tego celu zyczyli, by król wysłał ministra rezydenta do Szwecji. Nominacja posła tego, w chwili gdy Szwecja była w wojnie z Rosją, niezmierną przykrość uczyniła hrabiemu Stackelbergowi. Pracował z całych sił, starając się jej przeszkodzić”, *Pamiętniki*, s. 158–159.

Problem ustanowienia polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w stolicy Szwecji łączy się nierozdzielnie z generalnym atakiem, jaki przypuszczony został przez patriotyczną większość sejmową na całokształt dotychczasowej organizacji stosunków Rzeczypospolitej z zagranicą. Opozycja antykrólewska rozpoczęła swoją działalność parlamentarną od obalenia dotychczasowej formy rządów. Ataki na Radę Nieustającą rozpoczęto od krytyki i kolejnej likwidacji jej magistratur. W pierwszej kolejności zajęto się Departamentem Wojskowym Rady Nieustającej, a następnie jej Departamentem Interesów Cudzoziemskich. W grudniu 1788 r. polityka zagraniczna i organizacja stosunków dyplomatycznych z zagranicą zajmują już bezsprzecznie jedno z czołowych miejsc wśród zagadnień absorbujących w tym czasie uwagę izby poselskiej⁵².

Po dłuższych sporach między stronnictwem królewskim a posłami reprezentującymi większość patriotyczną 9 XII 1788 r. sejm wyznaczył posłów do Berlina, Wiednia, Petersburga, Wersalu, Londynu i Stambułu. Wyrazem ostatecznego zwycięstwa opozycji i odebrania królowi kontroli nad resortem spraw zagranicznych było jednak dopiero utworzenie 18 XII 1788 r. „Deputacji do ułożenia instrukcji urodzonym posłom za granicę i dozoru negocjacji z dworami zagranicznymi”. W ten sposób sejm przejął oficjalnie ster polityki zagranicznej i nadzór nad działalnością polskiej służby dyplomatycznej⁵³.

Nominacje z 9 grudnia nie zaspokoily bynajmniej aspiracji i oczekiwań przywódców większości patriotycznej w sejmie. Już wcześniej domagano się bowiem wyznaczenia posłów do innych dworów europejskich. Wśród żądań pod adresem króla stopniowo zaczęły przeważać głosy domagające się mianowania polskich przedstawicieli dyplomatycznych w Dreźnie i Sztokholmie. Wznowienie stosunków dyplomatycznych polsko-szwedzkich (rozumianych jako stosunki dwustronne, przy równym zaangażowaniu, reprezentowanych przez misje w obu stolicach, stron) miało stanowić wstęp do umocnienia związków obu państw z „systemem federalnym”, do którego Rzeczpospolita włączyć się miała poprzez projektowane przymierze z Prusami⁵⁴.

⁵² Por. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, t. I, cz. 1, s. 243–250, 323–331.

⁵³ *Volumina legum*, t. IX, Kraków 1889, s. 57. Uchwała o wyznaczeniu posłów do dworów cudzoziemskich włączona została do konstytucji sejmowych 11 XII 1788 r. Uchwałę w sprawie powołania Deputacji Interesów Zagranicznych włączono do konstytucji 19 XII 1788 r. (*ibidem*, s. 60), a lista członków tej Deputacji zamieszczona została w konstytucjach pod datą 23 XII 1788 r. (*ibidem*, s. 61–62).

⁵⁴ W myśl postulatów reformatorskiego skrzydła obozu patriotycznego Rzeczpospolita miała uczestniczyć w wielostronnych porozumieniach międzynarodowych, grupujących państwa mających gwarantować całość jej ziem, a w razie potrzeby, mogących udzielić jej pomocy wojskowej. W skład tego bloku państw przymierzonych z Rzeczpospolitą miały wejść: Prusy, Anglia, Holandia, Szwecja, Bawaria i inne księstwa Rzeszy Niemieckiej. Ostrze tego związku wymierzone być miało przeciwko dworom cesarskim, tzn. Austrii i Rosji. Por. *O ustanowieniu i upadku konstytucji polskiej 3 maja 1791 r.*, t. I, Lwów 1793, s. 40; *Mysli patriotyczne w materii traktowania*

Zwolenników utworzenia misji polskiej w Sztokholmie czekała jednak długa i trudna walka na forum sejmowym. Stanisław August nie przywiązywał bowiem najmniejszego znaczenia do sprawy dalszego zacieśnienia stosunków ze Szwecją, a co ważniejsze, Rzeczpospolita od czasów misji Antoniego Ponińskiego z 1733 r. nie miała w Sztokholmie swoich urzędowych przedstawicieli i odbudowę zerwanych i zaniedbanych stosunków należało tym samym zacząć niemal zupełnie od początku.

Projekty reaktywowania polskiej misji dyplomatycznej w Sztokholmie pojawiają się niemal równocześnie z problemem wysłania posłów na dwory zagraniczne. Pomijając sporadyczne głosy dotyczące problemów polityki zagranicznej, które pojawiają się w ostatniej dekadzie listopada 1788 r., zajmiemy się bliżej grudniowymi obradami sejmowymi, dotyczącymi bezpośrednio wspomnianej kwestii.

4 XII 1788 r. Franciszek Żeleński, kasztelan biecki, złożył do łaski marszałkowskiej projekt dotyczący wyznaczenia posłów na dwory zagraniczne⁵⁵. Projekt ten wywołał ożywioną dyskusję na XXX sesji sejmowej w dniu następnym. Żądania poselskie dotyczyły zwłaszcza nominacji dla przedstawiciela Rzeczypospolitej w Berlinie. Zaniepokojony takim obrotem sprawy Stanisław August starał się wytłumaczyć posłom, że „razem do wszystkich dworów wysłać nam posłów należy, gdyż jest przyzwoitością naszą, abyśmy z nikim nie zrywali, ale i owszem, ażebyśmy ze wszystkimi przyjaźń dobrą jak najdłużej zachować mogli”⁵⁶. Ta rozsądna argumentacja królewska spotkała się ze zrozumieniem posłów, tym bardziej że wychodziła naprzeciw dążeniom przywódców większości sejmowej. Czołowy mówca obozu hetmańskiego, Wojciech Suchodolski, poseł chełmski, wołał: „Nie pokątnie, ale publicznie, nie duchem intrygi, ale chęci użyteczności dla kraju, jestem za aliansem króla jmcj pruskiego. Wysyłajmy co prędzej do niego posła. Niechaj ten, i winne mu od nas złoży podziękowanie, i instrukcją od stanów zgromadzonych tak upomniany zostanie, aby mógł złączyć Polskę z dworami berlińskim, angielskim, Holandią, Szwecją i Rzeszą Niemiecką”⁵⁷. Z grona patriotycznej większości sejmowej wyszły też na tej sesji projekty uzupełnienia reprezentacji zagranicznej Rzeczypospolitej o posła na dwór sztokholmski. Z wnioskami takimi wystąpili: przyjaciel i aliant polityczny hetmana Branickiego, wojewoda

interesów Rzeczypospolitej u dworów zagranicznych, b. m. d.; H. Kocój, *Polska a Saksonia w czasie Sejmu Czteroletniego*, Kraków 1967, s. 8; por. też W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 229–230.

⁵⁵ *Dyaryusz Seymu Ordynaryjnego pod zwiazkiem Konfederacyi Generalney obojga Narodów w Warszawie rozpoczętego roku pańskiego 1788*, wyd. J. P. Łuszczewski, t. I, cz. 2 Warszawa [po 1788], s. 278.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 298.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 293.

sieradzki Michał Walewski oraz przedstawiciel wpływowego w sejmie klanu Potockich starosta szczerzecki Franciszek Piotr Potocki, poseł podlaski⁵⁸.

Sprawa nominacji posła do Szwecji powróci na forum obrad sejmowych 9 grudnia, kiedy ważyć się będą losy przyszłości polskiej służby dyplomatycznej. W ogniu zaciętych debat, dotyczących nominacji na uzgodnione poselstwa i kwestii zwierzchnictwa sejmu nad tworzoną na nowo siecią placówek dyplomatycznych, głos zabrał jeden z najaktywniejszych mówców Sejmu Czteroletniego, poseł kaliski – Jan Suchorzewski. W swojej mowie raz jeszcze podniósł on sprawę wyznaczenia posła Rzeczypospolitej do Szwecji. Powiedział wówczas m. in.: „W wyprawieniu posłów do dworów zagranicznych, to najwięcej mieliśmy na celu, gdzie albo tocząca się wojna, pokój może obiecywać, albo mediacje, lub negocjacje między wojującymi mogą się układać. Opuszczony jest dwór sztokholmski, przy którym mieć posła naszego i z powodu wojny, i z powodu negocjacji pokoju, i z powodu dawnych wojen i konwencji z nami, jest potrzebną, a najbardziej, że jest to potencia, która dała przykład jak się z podległości wybijać, i od której uczyć się nam należy, jak być wolnymi i niepodległymi nikomu. Z tego powodu zalecam z miejsca mego na posła do dworu sztokholmskiego J. W. Potockiego, starostę tłomackiego, i do aprobaty W.K.Mci i zgromadzonych stanów oddaję”⁵⁹.

Przytoczona mowa Suchorzewskiego jest również interesująca i z tego względu, że pojawia się w niej po raz pierwszy konkretna kandydatura na zamierzone poselstwo, kandydatura późniejszego posła – Jerzego Michała Potockiego. W tej sytuacji zasadny wydaje się wniosek, że zajmujący w początkach sejmu dość niezależne stanowisko Suchorzewski mógł być inspirowany w swoim wystąpieniu przez braci Potockich⁶⁰. Aby nie sugerować, że sprawa placówki sztokholmskiej przesłoniła inne zagadnienia, należy od razu zaznaczyć, że na tej samej sesji sejmowej Paweł z Konopnicy Grabowski, starosta i poseł wołkowyski, wniósł projekt mianowania posłów do Kopenhagi i Drezna⁶¹, a Seweryn Potocki, powołując się na argument wzajemnej reprezentacji, ponowił żądanie nominacji posła na dwór saski⁶².

Śladów wystąpienia Seweryna Potockiego doszukiwać się można w kolejnej mowie Jana Suchorzewskiego, który na XXXIII sesji sejmowej, 10 XII 1788 r.,

⁵⁸ Autor *Dyaryusza* zanotował: „[Michał] Walewski, woj. sieradzki żądał by do czytanego projektu dodać i posła do dworu sztokholmskiego, *ibidem*, t. I, cz. 2, s. 301; *Wystąpienie Potockiego*, *ibidem*, s. 303.

⁵⁹ Por. J. I. Kraszewski, *Polska w czasie...*, t. II, s. 113; *Dyaryusz...*, t. I, cz. 2, s. 349.

⁶⁰ Bliższe informacje o Suchorzewskim i jego ówczesnej pozycji w izbie poselskiej por. w: B. Krakowski, *Oratorstwo polityczne na forum Sejmu Czteroletniego. Rekonesans*, Gdańsk 1968, s. 102, 111, 136–138; *idem*, *Nad „zagadkami” Sejmu Czteroletniego*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego” 1974, Prace historyczno-literackie nr 3, s. 26–27.

⁶¹ *Dyaryusz...*, t. I, cz. 2, s. 349.

⁶² *Ibidem*, s. 353.

wobec pominięcia posła do Sztokholmu w zapadłych już decyzjach nominacyjnych „doprasza się posła do Szwecji, jako ta potencja przez przysłanie posła swojego okazała, iż nie tylko swój, ale i nasz ma na celu interes. Sądzę, że nie dla inszej przyczyny nie nastąpiła nominacja wczoraj, jak dlatego, że nie były determinowane osoby”⁶³. Ten fragment mowy Suchorzewskiego wydaje się o tyle niezrozumiały, że nie dalej jak w dniu poprzednim osobiście zgłosił on kandydaturę Jerzego Potockiego. Wobec żądania mówcy, dotyczącego zgłaszania kandydatów na tę placówkę i nominacji posła, nie dziwi wymijająca odpowiedź marszałka konfederacji koronnej, Stanisława Małachowskiego, który stwierdził, że „nie [mógł] jeszcze usłyszeć, kto by się urzędu tego chciał podjąć w te odległe krainy”⁶⁴.

11 grudnia oficjalnie włączono do tekstu konstytucji sejmowych uzgodnione na sesji z 9 tego miesiąca nominacje na sześć zagranicznych placówek dyplomatycznych Rzeczypospolitej. Wśród powołanych uchwałą sejmową posłów na dwory zagraniczne nie znalazł się jednak poseł do Szwecji. W tej sytuacji posłowie obozu patriotycznego przystąpili do generalnego natarcia na sesji sejmowej 15 XII 1788 r. Ponownie zabiera głos w tej sprawie niezadowolony Jan Suchorzewski, popiera go poseł wołyński, Stanisław ks. Jabłonowski, przypominając także nierozstrzygniętą sprawę nominacji posła do Drezna⁶⁵. Bardzo interesującą mowę wygłosił wówczas Aleksander Zieliński, podstoli i poseł ziemi nurskiej. Mazowszanin rozpoczął swoje wystąpienie od wyrażenia własnej oceny polityki nominacyjnej króla i sejmu: „Następującego mnie stłumić w sobie nie mogłem zdziwienia, iż dwór sztokholmski, naród w pograniczu naszym blisko, mając tu u nas swego reprezentanta, opuszczony i zaniedbany został”. Badając przyczyny tego zaniedbania podstoli nurski stawia pytania, „czy dlatego został opuszczony, że był poniżany, czy dlatego, że wojuje z Rosją? [...] A wszakże ma króla równego wszystkim monarchom”. Aleksander Zieliński, jako jedyny z mówców sejmowych zabierających głos w tej sprawie, odwołuje się do argumentów natury historycznej. „Czy pamięć Gustawa Wazy i Karola XII jest w nas skutkiem niechęci?”. Przypominając następnie pamięć pogromców wojsk szwedzkich – J. K. Chodkiewicza i S. Czarnieckiego, w konkluzji swojego wystąpienia poseł nurski wezwał sejmujących do odnowienia związków ze Szwecją i skwitowania Skandynawów z zadawnionych pretensji. Jako kandydata na poselstwo sztokholmskie polecił

⁶³ *Ibidem*, s. 374.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ J. I. Kraszewski, *Polska w czasie...*, t. II, s. 115–116; *Dyaryusz...*, t. I, cz. 2, s. 442. Warto w tym miejscu zauważyć, że Stanisław Paweł Jabłonowski, kasztelan krakowski, był szwagrem, osobiście zainteresowanego pozytywnym rozstrzygnięciem sprawy poselstwa do Szwecji, Jerzego Michała Potockiego. Mężem drugiej siostry Jabłonowskiego był stolnik litewski, Józef ks. Czartoryski, świeżo mianowany poseł do Berlina, którego zresztą Stanisław Jabłonowski zastąpić miał w przyszłości na placówce berlińskiej.

Józefa Kajetana Ossolińskiego, starostę sandomierskiego i posła podlaskiego⁶⁶.

To wystąpienie spotkało się z gorącym poparciem następnych mówców. Wojciech Suchodolski stwierdził, że „poseł do Szwecji [jest] konieczny by nikogo nie urazić, a ze wszystkimi mocarstwami przyjaźń zachować”⁶⁷. Poparł poprzedników również Ignacy Tymowski, stolnik i poseł sieradzki, ale prosił wysuniętego przez Aleksandra Zielińskiego kandydata na poselstwo do Szwecji – starostę sandomierskiego J. K. Ossolińskiego – o ustąpienie z funkcji na rzecz Michała Kleofasa Ogińskiego, wojewodzica trockiego⁶⁸.

Wobec tego gwałtownego ataku posłów opozycyjnych, dość blado prezentują się próby przeciwdziałania żądaniom opozycji przez posłów regalistycznych. Z ciekawym, choć niezbyt dobrze przyjętym w izbie projektem wystąpił poseł sandomierski, Michał Kochanowski. Zwrócił on mianowicie uwagę na łączenie funkcji dyplomatycznych z mandatami poselskimi na Sejm Wielki. „Wydaje [mu] się rzeczą nieprzyzwoitą aby posłowie zagraniczni wybierani byli z grona posłów na sejm”. Dlatego też domagał się uchwały zabraniającej posłom sprawowania legacji. Radził też by poselstwa, które nie są zbyt pilne (a więc m. in. sztokholmskie), wyprawione zostały dopiero po zakończeniu sejm⁶⁹. Wniosek Kochanowskiego był o tyle niebezpieczny dla przyszłości misji sztokholmskiej, że w razie gdyby został zaakceptowany, wykluczał kandydatury do funkcji dyplomatycznej dwóch zgłoszonych wcześniej posłów na sejm – Jerzego Michała Potockiego i Józefa K. Ossolińskiego. Z kolei Ignacy Zakrzewski, starosta radziejowski i poseł brzeski-kujawski, radził odłożyć misję szwedzką ze względu na brak funduszy skarbowych⁷⁰.

Jednak wobec wyraźnej przewagi posłów domagających się dalszych nominacji, marszałek sejmowy, Stanisław Małachowski, „łącząc się z głosami

⁶⁶ *Dyaryusz...*, t. I, cz. 2, s. 442–443; M. Czaplińska, I. Homola, *Ossoliński Józef Kajetan*, [w:], PSB, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 414–416.

⁶⁷ *Dyaryusz...*, t. I, cz. 2, s. 444.

⁶⁸ *Ibidem*. Sam Michał Ogiński tak oto wspominał po latach sprawę swojej niedosłej nominacji na placówkę sztokholmską: „Rok przedtem, gdy była mowa o mianowaniu ministrów do dworów zagranicznych, proponowano mi z kolei ambasadę do Konstantynopola, poselstwo do Anglii i do Szwecji. Odmówiłem, ponieważ naówczas nie widziałem jeszcze, aby rzeczy były wzięły jakąś pewną postać. Napotykałem egzaltację z jednej, złą wolę i przeszkody z drugiej strony. Zdawało mi się, że się zabierają do ogromnych planów ze słabymi środkami egzekucji. Nie wiedziałem co ministrowie polscy chcieli zdziałać u dworów zagranicznych, kiedy Polska nie mogąc się jeszcze wydobyć z pod opieki mocarstw, które ją podzieliły, była słaba, bez wojska, bez skarbu i bez formy rządu trwale uorganizowanego”. Por. *Pamiętniki Michała Ogińskiego o Polsce i Polakach od r. 1788 aż do końca 1815*, [w:] *Pamiętniki z XVIII wieku*, t. XI, wyd. J. K. Żupański, Poznań 1870, s. 43.

⁶⁹ *Dyaryusz...*, t. I, cz. 2, s. 443.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 445. Sądzić należy, że Zakrzewski, prawdopodobnie kuzyn Ignacego Wyssogoty, późniejszego prezydenta Warszawy, był regalistą, podobnie jak jego krewniak, co wnosić można zresztą również i z treści jego wystąpienia. A. Zahorski, *Ignacy Wyssogota Zakrzewski prezydent Warszawy*, wyd. 2, Warszawa 1979, s. 24.

wcześniejszymi, uprasza króla, by w dalszej kolejności nominować posłów do Sztokholmu i Drezna⁷¹. Po tym wystąpieniu marszałka Marcin Ślaski, poseł krakowski i Wojciech Suchodolski oświadczyli z kolei królowi, iż jest już zgoda izby na wysłanie tych posłów⁷².

Mimo takiego obrotu sprawy Stanisław August wyraźnie zwlekał z wysłaniem posła na dwór wrogi Katarzynie II. Wobec zaprzątnięcia uwagi sejmu innymi problemami, zelżały również naciski posłów patriotycznej większości na przyspieszenie tej nominacji. Odosobnione były więc głosy hetmana wielkiego litewskiego, Michała Kazimierza Ogińskiego, który 18 XII 1788 r. raz jeszcze powrócił do sprawy nominacji posłów do Szwecji, Danii, Holandii i Saksonii⁷³ czy posła podolskiego, Jana Krasieńskiego, który przypomniał tę sprawę na sesji sejmowej 8 stycznia następnego roku⁷⁴.

Wystąpienie Krasieńskiego zmusiło jednak króla do wyraźnego zadeklarowania własnego stanowiska w tej kwestii w dniu następnym – 9 I 1789 r. Stanisław August, dążący do jak najdłuższego przeciągnięcia całej sprawy, wskazywał na brak funduszy na nowe poselstwa. Zabierając głos w izbie poselskiej, monarcha mówił: „[...] nie odbiegam ja od nominowania posłów naszych do dworów szwedzkiego, duńskiego i saskiego, lecz gdy pomnę na wydatki już tak bliskie skarbu publicznego na poselstwa już wyznaczone, na rekrutowania już nakazane i inne zapowiedziane, jestem w zdaniu, że nagiąć tej nowej ekspensy nie ma potrzeby”⁷⁵. Na stanowisko króla oddziaływały z pewnością wysunięte właśnie w styczniu 1789 r. przez generała ziem podolskich pomysły nadania polityce zagranicznej Rzeczypospolitej zdecydowanie antyrosyjskiego kierunku. Analizując politykę królewską w okresie przedsejmowym, Adam Czartoryski oświadczył, że w chwili, gdy Rosja zajęta była wojną z Turcją, a Szwedzi szykowali się także do rozpoczęcia ataku, Rzeczpospolita, poparta przez Prusy, powinna wraz z nimi uderzyć na wschodniego sąsiada⁷⁶. Oczywiście enuncjacje tego rodzaju musiały wpłynąć na usztywnienie stanowiska króla w sprawie nominacji posła do państwa wojującego z Rosją.

Sprawę poselstw zagranicznych porusza w styczniu 1789 r. również jeden z najbardziej aktywnych mówców Sejmu Wielkiego, podstarość, miecznik i poseł piński – Mateusz Butrymowicz⁷⁷. Na XLVIII sesji sejmowej 12 stycznia,

⁷¹ *Dyaryusz...*, t. I, cz. 2, s. 446.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ Biblioteka im. Czartoryskich w Krakowie, rkps 2348, s. 337.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 374.

⁷⁵ *Zbiór mów i pism niektórych w czasie Seymu Stanów Skonfederowanych Roku 1788*, t. V. Wilno b.r., s. 7.

⁷⁶ J. I. Kraszewski, *Polska w czasie...*, t. II, s. 191.

⁷⁷ Mateusz Butrymowicz należał do grona posłów niezależnych, chociaż w moim przekonaniu w okresie przedsejmowym można go łączyć z kręgiem klienteli hetmana Michała Ogińskiego.

domagając się przyspieszenia wysłania posłów do obcych dworów, argumentował to w sposób następujący: „Bo jeżeli Rzeplita nasza nie jest teraz w stanie bronić się i wojować orężem, niechże umie przynajmniej zabezpieczyć siebie piórem i negocjacjami, i niech wysła posłów tak prędko, gdyby nie było dla nich nigdzie za późno”⁷⁸. Butrymowicz przypominał także o konieczności wyprawienia posła do Szwecji. W celu odparcia argumentów strony przeciwnej, wskazującej na brak funduszy skarbowych na nowe poselstwa, Butrymowicz wystąpił z ciekawym projektem łączenia poselstw w celu obniżenia kosztów utrzymania polskiej służby dyplomatycznej. „Tak na przykład, ten co pojedzie do Wiednia niech będzie w Dreźnie, a ten co pojedzie do Anglii niech będzie w Hadze”. Trzecią parę stolic stanowić miały według projektu posła pińskiego – Sztokholm i Kopenhaga⁷⁹.

Powrócił jeszcze do sprawy poselstw 20 II 1789 r. poseł czernichowski, Kajetan Miączyński, który żądał wręcz, „ażeby JP Potocki [Szczęsny] wyznaczony poseł do dworu petersburskiego bez dalszej zwłoki wyjechał, tudzież, aby wysłanie posłów Rzeplitej do dworu sztokholmskiego i drezdeńskiego natychmiast, unanimitate lub per turnum decydowane było”⁸⁰. Oba te wystąpienia nie pociągnęły za sobą pozytywnych dla sprawy misji polskiej w Sztokholmie skutków, gdyż wszelkie inicjatywy w tym zakresie paraliżowane były skutecznie przez Stanisława Augusta⁸¹.

Przełomowym momentem w dziejach stosunków polsko-szwedzkich w dobie Sejmu Czteroletniego okazała się sesja sejmowa z 6 III 1789 r. W dniu poprzednim Lars von Engeström złożył na ręce marszałka Małachowskiego notę króla szwedzkiego do sejmujących stanów, w której Gustaw III wyrażał swoje zadowolenie z powodu zacieśniających się stosunków pomiędzy Rzeczpospolitą a królem pruskim. 6 marca Małachowski nakazał odczytanie w izbie pisma Engeströma: „Niżej podpisany minister rezydent szwedzki przestawszy dworowi swemu noty, które mu były komunikowane dnia 11 novembris, jest umocowanym do oświadczenia królowi jmcj polskiemu i prześw. skonfederowanym stanom, że król pan jego, przyjął z wielką wdzięcznością, ten dowód ich zaufania. Król, którego zawsze, a tym bardziej w tym momencie, szczerze obchodziło dobro i niepodległość najjaśn. króla i Rzeczypospolitej Polskiej, nie może tylko z wielką satysfakcją widzieć, iż monarcha tak potężny jak król jmcj pruski interesuje się do tej niepodległości. J. K. Mość na wzór swoich poprzedników jak najmocniej interesować się będzie do losu wspaniałego narodu, który z nim wspólnymi użytkami jest złączony i chwycać będzie

Butrymowicz zainteresowany był głównie kwestią żydowską, a w sprawach polityki zagranicznej zabierał głos raczej sporadycznie. Por. B. Krakowski, *Oratorstwo polityczne*, s. 102, 110.

⁷⁸ *Dyaryusz...*, t. II, cz. 1, Warszawa 1790, s. 83.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 84.

⁸⁰ *Ibidem*, t. II, cz. 2, Warszawa 1790, s. 121.

⁸¹ Por. m. in.: H. Kocój, *Polska a Saksonia...*, s. 9.

skwapliwie każdą okazję do okazania swoich sentymentów i łączenia się z nim do wspólnej obrony”⁸². Nota Engeströma wywołała żywe zainteresowanie posłów. „To zaraz – pisał Stanisław August – wzbudziło ferment, którym ja przyduśli, solwując sesją. Ale w poniedziałek będzie pewno czego słuchać, a mianowicie wołania o posła polskiego do Szwecji, a stąd nowy dla mnie kłopot, bo i poselstwo bez celu dobrego i expens daremna”⁸³. Obawy królewskie okazać się miały jak najbardziej uzasadnione. Nota Engeströma przypomniała ponownie sprawę posła do Sztokholmu i stanowiła zapowiedź ponownego ataku posłów na króla, unikającego od dawna rozstrzygnięcia tego problemu w myśl postulatów poselskich.

Na posiedzeniu sejmu 9 III 1789 r. głos zabrał członek Deputacji Interesów Zagranicznych, biskup kujawski Józef Rybiński, który obszernie omówił znaczenie noty szwedzkiego ministra. Zdaniem biskupa nota ta dowodziła polepszenia się sytuacji Rzeczypospolitej, która okazywała się godnym zainteresowania partnerem dla mocarstw sąsiednich. Popierając żądania uaktywnienia polskiej polityki zagranicznej, biskup kujawski dodawał: „Tąż samą rządząc się przezornością nieraz tu wnoszone były żądania aby tejsze nominacji posłów dopełnić względem Szwecji, Danii i Saksonii. Wszak tych trzech potencji ministrów mamy akredytowanych do W. K. Mości i Rzeplitej. Czyż nie wyciąga wzajemność związków politycznych abyśmy równie u wspomnianych dworów mieli naszych reprezentantów?”⁸⁴. Wystąpienie biskupa Rybińskiego było sygnałem dla patriotów, którzy na tej sesji zaczęli domagać się od króla obsadzenia posterunku w Sztokholmie. Rybińskiego poparli: hetman Michał Ogiński, Wojciech Suchodolski, Kazimierz Rzewuski – pisarz polny koronny i poseł podolski oraz drugi poseł z Podola – Jan Krasieński⁸⁵. Wobec tak stanowczego żądania mianowania posła do Szwecji Stanisław August ugiął się pod naciskiem i złożył przyrzeczenie stosownej nominacji. W liście do Augustyna Debolego z 11 III 1789 r. król pisał: „Nie mogłem zrobić inaczej, jak tylko, że przez marszałka sejmowego kazałem oznajmić, iż w tych dniach będę nominował, ale nie mówiąc jeszcze kogo”⁸⁶. Uważając wysłanie posła do wojującej z Rosją Szwecji za wyraźną demonstrację antyrosyjską, król w dalszym ciągu zwlekał jednak ze spełnieniem swojego przyrzeczenia⁸⁷.

⁸² *Dyaryusz...*, t. II, cz. 2, s. 284–285.

⁸³ *Stanisław August do Augustyna Debolego, Warszawa 11 III 1789*, cyt. wg: W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, t. II, cz. 1, s. 242.

⁸⁴ *Zbiór mów...*, t. VII, Wilno b.r., s. 170.

⁸⁵ J. I. Kraszewski, *Polska w czasie...*, t. II, s. 195.

⁸⁶ Cyt. wg W. Kalinka, *Sejm Czteroletni...*, t. II, cz. 1, s. 242.

⁸⁷ J. I. Kraszewski, *Polska w czasie...*, t. II, s. 195; W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 225.

Niespodziewaną pomoc, ułatwiającą dalszą zwłokę, otrzymał polski władca ze strony szwedzkiej. Na ostudzenie proszwedzkich nastrojów znacznej części izby wpłynąć musiały wypadki w Sztokholmie, gdzie Gustaw III, w przymierzu ze stanami nieuprzywilejowanymi, dokonał kolejnego zamachu stanu w duchu dalszego ograniczenia wpływu riksdagu na najważniejsze decyzje państwowe⁸⁸. Ów sojusz króla szwedzkiego ze stanami niższymi przeciwko „urodzonym” zraził – zdaniem W. Konopczyńskiego – niejednego posła w Warszawie względem postulatów mieszczaństwa i utrudnił uchwalenie ustawy o nie przetrucaniu na chłopów ofiary dziesiątego grosza⁸⁹. Wiadomość o zamachu wywołała wśród posłów gwałtowne oburzenie. Nazywano króla szwedzkiego wrogiem wolności, tyranem, z którym nie godzi się wchodzić Rzeczypospolitej w jakiegokolwiek stosunki⁹⁰. Sam Engeström przyznał po latach, że „uwięzienie członków sejmu ze szlachty szwedzkiej uczyniło tu wrażenie przykre i nasz wpływ znacznie zmniejszyło. Pozwolono sobie wyrażać się o królu w sposób nieprzyzwoity”⁹¹.

Roztropny Szwed „unikał spotykania się i mówienia z rozjątrzonymi”⁹². Prosił natomiast Girolamo Lucchesiniego, by pomówił z najbardziej rozżalonym na Gustawa III, niedawnym gorącym promotorem sprawy obśadzenia placówki sztokholmskiej – Janem Suchorzewskim. Gdy podczas rozmowy Lucchesini zarzucił Suchorzewskiemu, że porzuca partię pruską i w sposób widoczny przechodzi na stronę Rosji, ten ostatni odpowiedzieć miał swoją kiepską francuzczyzną: „je suis ni Rousse ni Prouse, et le Roi de Suède quatre lettres! Zdziwiony Lucchesini spytał podobno Ignacego Potockiego, co to znaczy cztery litery? Spodziewam się, odpowiedział Potocki, że nikt się nie poważył zastosować tych słów do Pana”⁹³.

⁸⁸ Bliższe szczegóły dotyczące wydarzeń sztokholmskich przynoszą: *Berättelse om Riksdagen i Stockholm 1789, af Olof Wallquist*, [w:], *Historiska Handlingar*, t. V, Stockholm 1866, s. 237–466; *Protocoll hållet på Riks-Salen i Stockholm den 2, 3, 17, 21 Febr. och 28 Aprill 1789*, *ibidem*, s. 155–237; G. Landberg, *Den svenska riksdagen under den gustavianska tiden, Sveriges Riksdag. Historisk och statsvetenskapling främställning*, t. VII, Stockholm 1932, s. 77–109; W. Tham, *Konung Gustaf III och rikets ständer vid 1789 års riksdag*, Stockholm 1866. Szkiecowy zarys problemu dają też: A. Kersten, *Historia Szwecji*, Wrocław 1973, s. 285 oraz E. Rostworowski, *Historia powszechna*, s. 754.

⁸⁹ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 225.

⁹⁰ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. II, cz. 1, s. 243.

⁹¹ L. Engeström, *Pamiętniki*, s. 158.

⁹² *Ibidem*.

⁹³ Cyt. wg: W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. II, cz. 1, s. 243. Nieco inaczej przedstawia tę samą sprawę J. U. Niemcewicz: „Gdy wieść przyszła, że w ciągu wojny z Moskwą Gustaw III, znajdując szlachtę swą krnąbrną, Izbę ich na sejmie żołnierzem otoczyć kazał, oburzony Suchorzewski na gwałt podobny zbliżył się, zapieniony od złości do posła szwedzkiego i rzekł mu «Votre roy est quatre lattes». Każdy Polak zrozumie, że się to znaczy kiep”, *Pamiętniki czasów...*, t. I, s. 292.

Nie trzeba dodawać, że zaistniała sytuacja znakomicie ułatwiła Stanisławowi Augustowi przeciąganie decyzji w sprawie wysłania posła do Sztokholmu. Toteż gdy, wobec wyraźnie demonstrowanej złej woli króla w sprawie nominacji, wznowiono kwestię poselstwa do Szwecji na sesji 2 kwietnia, król nie omieszczał wykorzystać otrzymanych nowin i z powodu zaszłych w Sztokholmie zmian radził z wysłaniem posła się powstrzymać⁹⁴. Tymczasem jednak domniemane niepokoje na Ukrainie i wieść o zamordowaniu w Niewirkowie rotmistrza Ignacego Wyleżyńskiego, która dotarła do Warszawy w początkach kwietnia, spowodowały ponowny przyływ fali nastrojów antyrosyjskich⁹⁵. W tej sytuacji poselstwo do Szwecji mogło powrócić na porządek obrad sejmowych. Obserwowane gwałtowne zmiany nastrojów posłów nasunęły Engeströmowi znamienne uwagę na ten temat. „Z Polakami trzeba umieć postępować wedle okoliczności. Gdy wiadomości przychodzą dobre, trzeba naprzód śmiało kroczyć i bić żelazo póki gorące; gdy wieści nadejdą złe, lepiej siedzieć cicho i dać burzy przeciągnąć”⁹⁶.

Postępując zgodnie z tym wskazaniem, Engeström przeczekał pierwszy hałas i 4 IV 1789 r. udał się do marszałka wielkiego koronnego, Michała Jerzego Mniszcha, przez żonę spowinowaconego z królem, aby ostatecznie rozmówić się z nim w sprawie przyrzeczonego przez Stanisława Augusta mianowania posła do Sztokholmu⁹⁷. Wspominając po latach tę rozmowę, Engeström tak oto odtwarza jej przebieg: „Już dnia 9 przeszłego miesiąca Jego Królewska Mość zgodził się na usilne i ponawiane nalegania stanów Rzeczypospolitej i przyrzekł mianować ministra do Szwecji. Stany Rzeczypospolitej tak często przypominały Jego Królewskiej Mości tę nominację, iż wątpić nie można o przyjaznym usposobieniu ich dla Szwecji, a że opóźnienie pochodzi od dworu, wnosić by z tego można łatwo, iż sposób widzenia jego królewskiej mości różni się od narodu. Doniosłem już mojemu królowi o przyrzeczeniu króla polskiego danym stanom Rzeczypospolitej. Upraszam więc pana marszałka, aby mi raczył powiedzieć, dlaczego spełnienie obietnicy tak się opóźniło, ażeby o tym mógł donieść [...] Zapewniłem [już] króla jegomości szwedzkiego o przyjaźni polskiego króla. Bardzo by mi było boleśnym dziś o innym a zmienionym usposobieniu donieść, ale gdyby konieczność zmuszała, byłbym to uczynić obowiązany”⁹⁸. Nawiązując niedwuznacznie do wystąpienia królewskiego na sesji 2 kwietnia, poseł szwedzki dodał: „Mówiono mi, iż król jegomość wspomniał o rozruchach, które w Szwecji zająć miały. Ostatnie listy, jakie odebrałem, nic o nich nie wzmiankują. Słyszałem tylko, że Rosja

⁹⁴ J. I. Kraszewski, *Polska w czasie...*, t. II, s. 195.

⁹⁵ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, cz. 2, s. 463–494.

⁹⁶ L. Engeström, *Pamiętniki*, s. 158.

⁹⁷ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 226.

⁹⁸ L. Engeström, *Pamiętniki*, s. 158–159.

pragnęłyby je wzniecić, a to nie może dziwić żadnego Polaka [...] Mówiono mi, że dwór nie wie, ani po co ma posła wysłać, ani jakie mu dawać instrukcje. Mnie by się zdało, że sama chęć stanów Rzeczypospolitej, pragnących okazać przyjaźń swą królowi szwedzkiemu, była już dostatecznym powodem i mogła dostarczyć materiału obfitego do instrukcji"⁹⁹. Sądzić jednak można, że nie tyle przytoczona obszerna argumentacja, co groźba Engeströma udania się w tej samej sprawie do kanclerza wielkiego koronnego, który (jako przewodniczący Deputacji Interesów Zagranicznych) byłby zmuszony raport w tej kwestii podać do wiadomości sejmu, odniosła pożądany skutek¹⁰⁰.

Nie mogąc dłużej zwlekać, Stanisław August na sesji 21 kwietnia mianował wreszcie polskiego przedstawiciela dyplomatycznego na placówkę sztokholmską¹⁰¹. Spośród wymienianych poprzednio na forum sejmowym kandydatów do obsadzenia tego posterunku, w kwietniu 1789 r. utrzymał się już jedynie Jerzy Michał Potocki, starosta tłumacki, którego najpoważniejszym rywalem był, nie brany poprzednio w ogóle pod uwagę, chorążyc litewski, Adam Wawrzyniec Rzewuski¹⁰². Król wybrał Potockiego, popieranego przez ogromnie wpływowych w izbie braci – Ignacego i Stanisława Kostkę¹⁰³. Jednak aby osłabić wrażenie nominacji posła do wojującej z carową Szwecji, król mianował w tym samym dniu posłów do Drezna i Kopenhagi, spełniając w ten sposób ponawiane wielokrotnie żądania izby poselskiej. Placówkę kopenhaską obsadził król kandydującym do Sztokholmu Adamem W. Rzewuskim, a do Drezna mianował bratanka marszałka sejmu – Jana Nepomucena Małachowskiego, starostę opoczyńskiego¹⁰⁴.

Mianowanie nowych posłów nie zamknęło jednak ostatecznie całej sprawy, gdyż jeszcze na sesji 23 kwietnia poseł podolski, Jan Krasieński, zabierał kilkakrotnie głos w kwestii mianowanych już posłów za granicę, stawiając m. in. wniosek o odwołanie wszystkich dawnych rezydentów królewskich¹⁰⁵. Ze swojej strony Stanisław August nie zaprzestał sabotowania całej imprezy. Wymógł mianowicie na staroście tłumackim, że nie prędzej wyjedzie na swoją placówkę, aż uzyska stosowne zezwolenie królewskie, „a ja się z tem pewno

⁹⁹ *Ibidem*, s. 159–160.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 160.

¹⁰¹ B. Krakowski, *Oratorstwo polityczne...*, s. 71.

¹⁰² Por. W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 226; J. Michalski (*Dyplomacja polska...*, s. 666), dodaje, że Rzewuski był zdecydowanym zwolennikiem orientacji pruskiej i nie wahał się dawać wyrazu swoim antypatiom do dworu petersburskiego.

¹⁰³ W. Konopczyński (*Polska a Szwecja*, s. 226) pisze, że „Potocki zwyciężył bo był Potockim” i w tym krótkim stwierdzeniu zawiera się chyba cały istotny sens tej nominacji: por. też L. Engeström, *Pamiętniki*, s. 160; J. Michalski, *Dyplomacja polska...*, s. 665.

¹⁰⁴ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. II, cz. 1, s. 244; W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 226; J. Michalski, *Dyplomacja polska...*, s. 657.

¹⁰⁵ B. Krakowski, *Oratorstwo polityczne...*, s. 71.

śpieszyć nie będę”, dodawał ironicznie Stanisław August, pisząc o tym w liście do Debolego nazajutrz po dokonanej nominacji (22 IV 1789 r.)¹⁰⁶.

Istotnie, udało się królowi znacznie opóźnić wyjazd posła do Szwecji. Dopiero pod koniec czerwca (23) Potocki otrzymał krótkie i ogólnikowe instrukcje. Treść instrukcji dotyczyła następujących problemów: zachowania przyjaźni między dwoma państwami, podjęcia starań o ułatwienia w obrotach handlowych między Rzeczpospolitą a Szwecją i wynegocjowania przyznanego Polsce traktatem oliwskim, a do tej pory nie wyegzekwowanego, zwrotu akt, zagrabionych przez Szwedów w kolejnych wojnach. Do instrukcji poselskich Potockiego dodano również punkt, który wchodził niezmiennie do wszystkich bez wyjątku instrukcji, wydawanych przez Deputację Interesów Zagranicznych, „aby na kongresie, który dzisiejszą wojnę zakończy, Polska była reprezentowaną i aby zabezpieczoną była jej całość i niezależność dla tem lepszego utrzymania równowagi w Europie”¹⁰⁷.

Mianowanie posła do Sztokholmu i załatwienie w myśl postulatów większości sejmowej sprawy wysłania posłów do Drezna i Kopenhagi zbiegło się w czasie z zasadniczym kryzysem wewnątrz obozu patriotycznego. Już wiosną 1789 r. rozgorzała długotrwała i zażarta, chociaż na razie jeszcze zakulisowa wojna między „prawdziwymi” (spod znaku Puław i sprzymierzonych z nimi braci Potockich) a „fałszywymi” (z kręgu klienteli hetmana Branickiego) patriotami¹⁰⁸. Nie jest też dziełem przypadku, że latem 1789 r. dochodzi do wygasania wpływu w izbie szeregu popularnych dotąd osobistości, należących m. in. do grona gorliwych zwolenników utworzenia poselstwa w stolicy Szwecji¹⁰⁹. Trzeba bowiem od razu zaznaczyć, że poselstwo to popierane było w wystąpieniach czołowych mówców Sejmu Czteroletniego. Według obliczeń Bernarda Krakowskiego w okresie od 6 X 1788 r. do 28 VI 1791 r. jedynie sześciu posłów przekroczyło zawrotną granicę 400 wypowiedzi: Kazimierz Rzewuski (424), Mateusz Butrymowicz (439), Jan Suchorzewski (461) i Wojciech Suchodolski, który zabierał głos aż 753 razy. Należeli oni do zwolenników powołania do życia szwedzkiej placówki dyplomatycznej¹¹⁰.

¹⁰⁶ Cyt. wg: W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. II, cz. 1, s. 244.

¹⁰⁷ Z. Anusik, *Potocki Jerzy Michał*, [w:], PSB, t. XXVIII, s. 45; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. II, cz. 1, s. 244; por. też B. Dembiński, *Polska na przełomie*, Warszawa-Lwów-Poznań 1913, s. 219.

¹⁰⁸ E. Rostworowski, *Ostatni król...*, s. 166.

¹⁰⁹ Opuszcza wówczas Warszawę m. in. popierający sprawę poselstwa do Szwecji, zwolennik obozu hetmańskiego, były generał inspektor wojsk koronnych i znany oszust karciany – Kajetan Miączyński, poseł czernichowski, którego odnajdujemy niespodziewanie wśród turystów odwiedzających w 1789 r. Londyn. Por. Z. Libisowska, *Życie polskie w Londynie w XVIII wieku*, Warszawa 1972, s. 225.

¹¹⁰ Do grona najaktywniejszych mówców sejmowych należeli ponadto: Stanisław Kublicki – 424 wypowiedzi i Kazimierz Nestor Sapieha, który 760 razy zabierał głos w izbie. Warto podkreślić, że aż 438 wypowiedzi zanotował na swoim koncie Stanisław August Poniatowski. Por. B. Krakowski, *Oratorstwo polityczne...*, s. 105.

Zwłaszcza konserwatywny doktryner, jakim był w istocie Jan Suchorzewski i mistrz obstrukcji i destrukcji, mówca z kręgu hetmana Branickiego – Wojciech Suchodolski, cieszyli się wielkim wzięciem i uznaniem wśród posłów sejmowych¹¹¹.

Wyrazem powiększającego się rozdzwiewu między „prawdziwymi” i „fałszywymi” patriotami może być chociażby fakt, że Jan Suchorzewski pierwsze cierpkie zarzuty pod swoim adresem usłyszał 7 VIII 1789 r. właśnie z ust posła lubelskiego, Stanisława Kostki Potockiego, który stwierdzając, że „nie chce na siebie brać sukienki patriotycznej, ażeby tylko powierzchownie zdał się dobrze życzyć Ojczyźnie”, wskazywał wyraźnie na Suchorzewskiego, przeciwstawiającego się utrzymywaniu stosunków handlowych z Rosją¹¹². Wygasanie wpływu Wojciecha Suchodolskiego następuje w sposób bardzo gwałtowny po sesji z 28 VIII 1789 r., kiedy to, na swoje nieszczęście, jako rotmistrz kawalerii narodowej, zażądał płacy nie 4 tys., lecz 4 złotych¹¹³. Tej dekompozycji obozu patriotycznego towarzyszyła akcja podjęta przez przyjaciela Potockich – Larsa von Engeströma. Na przełomie lipca i sierpnia 1789 r. urządził on konferencję z udziałem Girolamo Lucchesiniego z jednej, a Ignacego Potockiego, Stanisława Małachowskiego i Józefa Rybińskiego z drugiej strony. Przywódcy „prawdziwych” patriotów zaprezentowali wówczas posłowi pruskiemu trzy zasadnicze cele, jakie stawiali przed swoim stronnictwem: ustanowienie dziedzicznego tronu, reformę państwa i zawarcie przymierza z Prusami¹¹⁴. Kiedy bezpośrednio po tej konferencji Lucchesini wyjechał do Wrocławia, gdzie w obecności króla pruskiego odbywały się demonstracyjne manewry wojskowe, „prawdziwi” patrioci zyskali wreszcie przewagę nad wyróżnianym

¹¹¹ Wojciech Suchodolski był jednym z najczynniejszych posłów z kręgu klienteli hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego. Zdaniem B. Krakowskiego, (*Oratorstwo polityczne...*, s. 155): „[...] niewielu spośród mówców Sejmu Czteroletniego wypełnia ramy modelowego warchoła i demagoga tak szczerze jak Suchodolski”.

¹¹² B. Krakowski, *Oratorstwo polityczne...*, s. 140. Współczesna zagadka sejmowa trafnie odnotowuje zmianę nastawienia Suchorzewskiego: „na Moskala był bicz boży”, a teraz jedynie „w mowie nań sili się, sroży”. Por. J. Nowak-Dłużewski, *Poezja Sejmu Czteroletniego. Nowe pozycje literackie*, „Pamiętnik Literacki” 1950, R. XLI, z. 3-4, s. 981; B. Krakowski, *Nad „zagadkami”...*, s. 27.

¹¹³ Niefortunne wystąpienie Suchodolskiego sprawiło, że stał się on natychmiast bohaterem złośliwego czterowersza pióra, związanego z Hugonem Kołłątajem, znanego paszkwilanta, Franciszka Zablockiego:

Wiódł spór trudny Piotr z Janem przez kilka miesięcy,
Różnie Suchodolskiego ceniąc patryję.
Piotr mówił: „wart milion”. Jan mówił: „wart więcej!”
Suchodolski sam przyznał, że wart cztery złote.

Por. B. Krakowski, *Oratorstwo polityczne...*, s. 160; *Pisma Franciszka Zablockiego*, wyd. B. Erzepki, Poznań 1903, s. 184; M. Klimowicz, *Oświecenie*, Warszawa 1977, s. 403.

¹¹⁴ W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, s. 230; idem, *Engeström Wawrzyniec...*, s. 273; B. Dembiński, *Polska na przełomie*, s. 250.

do tej pory przez Lucchesiniego Kazimierzem Nestorem Sapię (siostrzeńcem hetmana Branickiego i marszałkiem konfederacji litewskiej). Od tego też czasu datuje się wyraźny wzrost znaczenia marszałka Stanisława Małachowskiego w izbie poselskiej¹¹⁵.

W czasie, gdy dokonywały się te, jakże doniosłe dla przyszłości dzieła sejmowe, przemiany polityczne, Jerzy Michał Potocki gromadził środki pieniężne i szykował się do wyjazdu do Szwecji¹¹⁶. Powodem, który wstrzymał wyjazd, było prawdopodobnie oczekiwanie na wyniki wspomnianej już, a niezwykle ważnej również dla spodziewanych rezultatów jego misji, konferencji zorganizowanej przez Larsa von Engeströma. Sądzić też należy, że bezpośrednio po jej zakończeniu, w pierwszych dniach sierpnia 1789 r. osiemnastoosobowy orszak Jerzego Michała Potockiego, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej w Sztokholmie, wyruszył w drogę z Warszawy do stolicy nad Melarem¹¹⁷.

Zainicjowano tym samym po bardzo długiej przerwie regularne polsko-szwedzkie stosunki dyplomatyczne. Oznaczało to równocześnie, że podjęte przed blisko rokiem starania strony szwedzkiej o zacieśnienie oficjalnych stosunków z Rzeczpospolitą uwieńczone zostały pełnym powodzeniem.

Instytut Historii UŁ

Zbigniew Anusik

RENEWAL OF POLISH-SWEDISH DIPLOMATIC RELATIONS AT THE BEGINNING OF THE GREAT DIET

After 1772 Polish-Swedish relations were very neglected. The change in Swedish foreign policy in the eighties (Sweden looked for an ally against Russia) was a reason that Gustavus III turned his attention towards Polish affairs. After a short period of being informed about the events in

¹¹⁵ E. Rostworowski, *Ostatni król...*, s. 168; S. Askenazy, *Przymierze...*, s. 67; B. Dembiński, *Polska na przełomie...*, s. 253 i n., 269; R. H. Lord, *Drugi rozbiór...*, s. 84-85.

¹¹⁶ Por. Z. Anusik, *Potocki...*, s. 45. Tam również znajdują się podstawowe dane biograficzne dotyczące postaci Potockiego i sprawy związane z organizacją jego wyjazdu do Szwecji. Jerzemu Michałowi Potockiemu i całej misji sztokholmskiej poświęcam osobną, przygotowaną do druku rozprawę.

¹¹⁷ W. Konopczyński (*Polska a Szwecja*, s. 226) nie jest pewny czy wyjazd poselstwa nastąpił w końcu lipca, czy też na początku sierpnia. Wydaje się, że prawie na pewno Jerzy Potocki był poinformowany o zamierzonej konferencji u Engeströma i czekał na jej wyniki. O tym, że wyjechał raczej w pierwszych dniach sierpnia świadczy fakt, że dopiero ok. 14 sierpnia dotarł do Gdańska. Gdyby wyjechał w lipcu, w Gdańsku byłby zapewne wcześniej. Por. *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Publiczne Potockich nr 227, s. 7, Jerzy Potocki do Ignacego Potockiego, Gdańsk 14 VIII 1789.*

Poland by K. H. Heyking, a nonleman from Curland who was staying in Warsaw, the Court of Stockholm sent to Poland its own emissary. In January of 1788 Lars von Engeström came to Polish Republic. He was a special legate of Gustavus III and his main task was to observe the political situation in this country. He was a devotee for Swedish-Prussian alliance. Engeström also saw Poland in this (never realized) political agreement.

After the beginning of Russo-Swedish war (June-July 1788) Engeström became temporarily persona non grata at Polish Court, but at the same time he came into contact with the leaders of Stanislas Augustus opponents. In August of 1788 Lars von Engeström was appointed to a post of minister resident to Polish king. Next he aimed at sending the Polish envoy to Stockholm. However Stanislas Augustus objected to consolidate relations with the country which fought with Russia (the king was concerned that sending such a mission in such circumstances would be treated as an act of open hostility in St. Petersburg). In spite of this on the tourn of November and December 1788 first demands of sending Polish envoy to Stockholm appeared. The same problem was also discussed on many sessions of the Diet in December 1788, January, February and March 1789. At the beginning of March 1789 Stanislas Augustus was forced to promise a nomination of Polish envoy to Stockholm. But only on 21st of April 1789 the „patriotic” majority of the Diet achieved the nomination for the Stockholm post for the starosta of Tlumacz – Jerzy Michał (George Michael) Potocki, a brother of one of the leaders of the Diet – Ignacy. On 23rd of June a new minister obtained his ministerial instructions from the Deputation of Foreign Affairs of the Diet, but for Stockholm. That was the first step to consolidate Polish-Swedish relations.